GŁOS POLSKI

Correo Argentino Cuenta 3

FRANQUEO PAGADO
Concesión Nº 896
INTERES GENERAL
Concesión Nº 1544

LA VOZ DE POLONIA
SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

ROK XXXIII

Redakcja i Administracja:
SERRANO 2076 — T. E. 72-3479
Precio $ 1.30

GŁOS POLSKI — Buenos Aires, 4 Marzo. Marca. 1955

Nr. 2449

Apel do Społeczeństwa

Drodzy Rodacy!

Nasze ofiarne, zorganizowane Społeczeństwo, w pełnym zjednoczonym wysiłku w najkrytyczniejszym momencie dokonało wielkiego czynu, zebrania w rekordowym czasie około sześciu miesięcy, ciążącego na Domu Polskim.

Spłacając dług ten nasza Polonia jeszcze raz dała pełne dowody zrozumienia, że posiadanie centralnego Domu Polskiego w Buenos Aires jest dla nas nieodzowne celowe i konieczne.

Nasz dom jest czynnikiem, który bardziej jednoczy, przywiązuje i łączy nas wszystkich w jedną zwartą rodzinę polską oraz dodaje nam impulsu i otuchy w wielu naszych poczynaniach, stanowi podstawę naszego życia towarzyskiego i kulturalnego i fundament organizacyjny, na którym jest zbudowany gmach przyszłości naszego młodego pokolenia.

Z tych zasadniczych czysto względów dom ten jest dla nas bardzo drogi każda jego żywa cegiełka ma dla nas wielką wartość i nie rażą nas tak bardzo być może, jak innych, ludzi obcych, niewykończone mury. W wielu wypadkach nietynkowane te nasze mury i niepomalowane ściany powodują wstrzymanie urządzenia niejednej imprezy, która mogłaby się obgyć w Domu Polskim.

Z tych względów Zarząd Zwiazku Polaków postanowił rozpocząć wykończenie przebndowy, aby umożliwić naszemu Społeczeństwu wykorzystanie w pełni naszego domu.

Roboty, które powinny być wykonane są następujące: zabezpieczenie i wykończenie dachu. — wykonanie części hallu na parterze i piętrze oraz pomalowanie całości, — wykończenie sali z kominkiem i gabinetu prezesa. — wykończenie klatki schodowej z poręczami, — wykonanie wejścia głównego, oraz łazienek dla pań i panów przy restauracji, — wykonanie łazienki dla pań na 1-ym piętrze, — przerobienie dotychczasowej łazienki na pokój, — wykonanie szeregu drobnych robót w pozostałych częściach gmachu.

Zarząd Zwiazku Pilaków nie zamierza zaciągać nowych zobowiązań, — nie chce zalegać z wypłatami wykonawcom robót i jedynie pragnie prowadzić roboty wykończenia domu w zależności od wpływów ze zbiórki.

Rodacy! — Zwracamy się do Was z gorącym apelem, abyście nie zwlekali i rozpoczęli składanie ofiar na wykończenie przebudowy Domu. — Co masz złożyć jutro — złóż dzisiaj.

Od postępu Waszej ofiarności zależyć będzie postęp wykończenia przebudowy domu; w miare wpływania pieniędzy będą wykonywane poszczególne jej fragmenty.

Listy na zbiórkę są do odebrania przez mężów zaufanin w Sekretariacie Zwiazku.

Za Zarząd:

(—) Antoni Staniucha
Sekretarz Generalny

(—) Inż. Stanisław Śliwiński
Prezes

Balony nad Polską

Monachium. — Amerykańska ofensywa balonowa na kraje za żelazną kurtyną rozszerzona została na Polskę, gdy wypuszczono z Bawarji balony mające zrzucić w Polsce egzemplarze broszury napisanej przez Józefa Światło.

40-stronicowa książeczka Światły wydrukowana została w nakładzie przeszło miliona egzemplarzy. Zawiera ona rewelacje na temat tajemnic reżymu, a zwłaszcza aparatu bezpieczeństwa, które najpierw nadane zostały przez Radio Wolnej Europy. Radiostacja w swoich audycjach zwraca uwagę na akcję balonową.

Nowego typu balony o średnicy 10 stóp, sporządzone z plastyku, zostały użyte w akcji na Polskę.

Od kwietnu ub. roku Komitet Wolnej Europy organizował wysłanie balonów nad Czechosłowacjię i Węgry. Do tej pory ponad 1320 milionów różnych ulotek i wydawnictw, zostało zrzuconych przy pomocy balonów.

Operacje te zakrojone były na wielką skalę. Wymagały one budowy kwater dla personelu na pograniczu zachodnio-niemieckim, wyszkolenia specjalnego personelu technicznego, zorganizowania stacji meteorologicznych ltd. Duży wysiłek włożono w ulepszenie specjalnego aparatu, wypuszczającego ulotki i materiały propagandowe w określonym miejscu. Dla wypełnienia setek tysięcy balonów używanych w tych operacjach, Komitet Wolnej Europy wykupiwszy cały rozpoczynający zapas wodoru w Niemczech Zachodnich, importował dalsze ilości wodoru z Francji i Włoch.

Zarówno rządy Czechosłowacji jak i Węgier wystosowały protesty do rządu Stanów Zjednoczonych przeciw kampanii balonowej. W odpowiedzi na note rządu węgierskiego, Waszyngton wyraził nadzieję, że "nadejdzie dzień, kiedy balony nie będą potrzebne jako sposób swobodnego komunikowania się jednego kraju z innymi narodami". Gdy rząd węgierski usunie istniejące bariery, przyjaciele narodu węgierskiego "nie będą musieli uciekać się do niezwykłych metod tego rodzaju".

Niewątpliwie reżym również wystosuje protest przeciwko zrzucaniu broszury z rewelacjami Światły, które już i tak dały się poważnie we znaki Biurotowi i towarzyszom, przyczyniając się walnie do zlikwidowania Radkiewicza.

ŚWIADEK KATA SIEROWA ZASIADAĆ BĘDZIE W RZĄDZIE

Na mocy dekretu prezydium Najwyższego Sowietu zatwierdzonego przez sam Sowiet, przewodniczący komitetu bezpieczeństwa państwa Sierow, otrzymał range ministra i zasiadać będzie w rządzie.

Wydaje się że awans Sierowa jest dalszym przejawem nawrotu do kursu stalinowskiego i ma na celu wzmocnienie pozycji aparatu bezpieczeństwa

Jak wiadomo dawne ministerstwo bezpieczeństwa publicznego zostało zlikwidowane po aferze Berii i Malenkow ustanowił komitet bezpieczeństwa publicznego, który podlegał radzie ministrów, a więc jemu samemu. Likwidacja znienawidzonego ministerstwa bezpieczeństwa miała na celu z jednej strony stworzenie pozorów liberalizacji, z drugiej zaś i przede wszystkim — organizacje samozaiednoiei aparatu bezpieczeństwa, nad którym Malenkow objął ściślejszą kontrolę.

Gen. Sierow jest wybitnym NKW-dzistą.

Oficjalnie głosi się w Moskwie, że nowy dekret "wzmocni więzy" między komitetem bezpieczeństwa w Moskwie a lokalnymi komitetami bezpieczeństwa w 16 republikach związkowych

KARIERA BUŁGANINA

Mikołaj Bułganin urodził się w 1895 roku w Niżnym Nowgorodzie. Jego ojciec był urzędnikiem w przemyśle.

Po rewolucji zajmował wysokie stanowisko w "czerezwyczajce", najpierw w Niżnym Nowgorodzie następnie w środkowej Azji. Później przeszedł do przemysłu i m. in. przyczynił się do rozbudowy sieci elektrowni w Rosji. Od 1933 do 1937 roku był przewodniczącym miejskiego sowietu w Moskwie, a w 1938 roku został przewodniczącym banku państwowego.

W 1941 roku jako członek wojskowego komitetu dla frontu zachodniego dopomógł do organizacji obrony Moskwy. W 1944 r. został członkiem komitetu obrony państwa, na którego czele stał Stalin. W komitecie tym zajął miejsce Woroszyłowa. W marcu 1946 roku został następcą Stalina na stanowisku ministra sił zbrojnych i tekę tę zatrzymał przez trzy lata. W 1947 r. Bułganin został marszałkiem za "wybitne zasługi oddane podczas wojny i po wojnie".

W rządzie Malenkowa Bułganin był wiceprzemierem i ministrem obrony.

WYŚCIG ZBROJEŃ WODOROWYCH

Nowy Jork. — Uczeni po obu stronach żelaznej kurtyny przygotowują nowy śmiercionośny wynalazek a mianowicie pocisk kierowany z głowicą atomową, który w ciągu pół godziny będzie mógł przebyć przestrzeń 5,000 mil — twierdzi tygodnik "Newsweek".

"Newsweek" wywodzi, że gdy jedna ze stron zdobędzie ten pocisk znacznie wcześniej od drugiej strony, to uzyska panowanie nad światem. Tygodnik dodaje, iż najwybitniejsi uczeni amerykańscy pracują nad tym zagadnieniem i podobno poczynili już znaczne postępy.

WIELKA BRYTANIA PRZYSTĘPUJE do PRODUKCJI BOMBY WODOROWEJ

Rząd brytyjski uznał za swój obowiązek produkować własną bombę wodorową — oznajmiła oficjalna publikacja o planach obrony W. Brytanii w erze atomowej.

Rząd brytyjski stwierdza, że W. Brytanja jest zdolna wyprodukować bronie wodorowe i dodaje: "Po pełnym rozpatrzeniu wszystkich następstw tego kroku, rząd uznał za swój obowiązek przystąpić do produkcji tych broni. Będzie to miało daleko idące skutki dla polityki obronnej W. Brytanii, ale problem nasz jest dwojaki — musimy przygotować się na wypadek trzeciej wojny światowej, jak również zapobiegać jej".

Potęga tej broni jest taka, że dokładność celowania ma mniejsze znaczenie; w ten sposób atki mogą być przeprowadzone przez samoloty lecące na dużych wysokościach i z wielką szybkością.

Użycie tych broni podczas wojny spowodowałoby straty w ludziach i zniszczenia w skali dotychczas niespotykanej. Olbrzymie połacie kraju byłyby całkowicie zniszczone, a jeszcze znaczniejsze większe przestrzenie nie nadawałyby się do zamieszkania. Wszelkie świadczenia publiczne, oraz komunikacja byłyby przerwane, a rząd utraciłby władzę nad okolicami zbombardowanymi.

W znacznie szerszym jeszcze zasięgu niemożliwa byłaby wszelka produkcja przemysłowa. Nawet tam, gdzie budynki fabryczne zachowałyby się, nie można byłoby je wykorzystać ze względu na przerwanie dostawy prądu elektrycznego, wody, całkowite rozprzężenie komunikacji i dostaw.

Rząd brytyjski uważa, że perspektywa tych zniszczeń jest czynnikiem ostrasznjącym od użycia i zamierza łącznie ze swymi sprzymierzeńcami stworzyć jak najwięksą "siłę odstraszającą".

DELEGACJA W KONGRESIE

Delegacja Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarzmionych w składzie: Stefan Korbański i Karol Popiel — Polska, dr. Vilis Masens — Łotwa, dr. Jerzy M. Dymitrow — Bułgaria, Hasan Dosti — Albania, dr. Stefan Osuski — Czechosłowacja, Leonard Vahter — Estonia, baron Beoenyi — Węgry, Vaclodas Sidzikauskas — Litwa, prof. Augustin Popa — Rumunia, — została przyjęta w dniach 19—21 stycznia br. przez przewodniczącego większości demokratycznej Izby Reprezentantów Kongresu, Johna McCormack, przez przewodniczącego mniejszości Senatu senatora Williama Knowlanda, przez senatora Saltonstalla oraz kongresmanów Ray Maddena przewodniczącego komisji dla badania metod sowieckiej agresji oraz przez jej byłego przewodniczącego Charles Kersten.

Delegacja wręczyła każdemu z wymienionych polityków księgę ilustrującą przebieg i wyniki pierwszej sesji Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarzmionych. Księga ta zawiera wszystkie powzięte uchwały, petycje wnioski, memoranda i odezwy, wydane przez Zgromadzenie.

Po Manili - Bangkok a w Paryżu?

Doniosłym faktem ostatniego tygodnia na skalę międzynarodową był zjazd w Bangkoku, stolicy Siamu, starników politycznych ośmiu państw, które przed kilku miesiącami powołały były w Manili, stolicy Filipin, do życia południowo-wschodni pakt azjatycki. Przypominamy, że chodzi o państwa: Stany Zjednoczone, Wielka Brytanie, Francję, Australię, Nowa Zelandię, Filipiny, Pakistan i Siam.

Uchwały zjazdu w Manili miały charakter raczej ogólno-zasadniczy. deklaracyjny; obrady obecne w Bangkoku zajęły się praktyczną realizacją ówczesnego programu zasadniczego. W tym celu wyłoniono wydziały: polityczny, wojskowy i ekonomiczny.

Wielką wagę przykłada się do akcji ekonomicznej, by dźwignąć poziom gospodarczy i społeczny krajów południowo-wschodniej Azji. Wydział wojskowy ma się zebrać w kwietniu w Manili, a następnie ponownie w Bangkoku. Główna sprężyna tego bloku, sekretarz stanu Foster Dulles oświadczył na zjeździe, że niepotrzebne jest tworzenie w obecnej chwili specjalnej armii zbiorowej państw tego paktu, bo Stany Zjednoczone mają w tej części świata dostateczne siły militarne, by zabezpieczyć państwa południowego wschodu azjatyckiego.

Natomiast wszystkie organy paktu otrzymały zlecenie działania szybkiego i dokładnego śledzenia rozwoju sytuacji i mogących się wyłonić niebezpieczeństw. Stałą siedzibą sekretariatu generalnego organizacji paktu naznaczony został Bangkok. Tam będą stale czynni pełnomocnicy wspomnianych ośmiu państw.

Niezależnie od tych uchwał zaznaczyły się na zjeździe i pewne różnice polityczne. Premier Australii krytykował ostro, że zaproponowany komunikat o konferencji nie zawiera ani słowa o komunizmie, a operuje wciąż terminologią ogólnikową, chociaż niebezpieczeństwo komunistyczne godzi państwom od zewnątrz, jak również podminowuje je od wewnątrz. Poparł go Foster Dulles, ale Eden sprzeciwił się kategorycznie jakiejkolwiek wzmiance o komunizmie. co był już uczynił tak samo na zjeździe w Manili.

"Wysoka dyplomacja" Edena nie ma oczywiście znaczenia merykoryzowego w odniesieniu do uchwał powziętych i zamiejowanej działalności, a może się tłumaczyć tylko pragnieniem uwypuklenia wobec Związku Sowieckiego i czerwonych Chin, że Wielka Brytania nie jest wobec nich tak wrogo usposobiona, jak Stany Zjednoczone. Ale ta sama "wysoka dyplomacja" powoduje, że Brytyjska Współnota Narodów wykazuje coraz gębsze rysy: Indie nie już zupełnie odrybna drogą, zwalczające z całej siły azjatycki pakt południowo-wschodni, którego członkami są Wielka Brytania, Australia i Nowa Zelandia ze wspomnianej Wspólnoty; a Australia zgorszona jest lawirowaniem Wielkiej Brytanii.

Jest i wesołe echo tej "dyplomacji". Eden polecił bowiem z Bangkoku do brytyjskiego Singapuru, gdzie oświadczył wobec prasy, że przybył, żeby własnymi czyma zobaczyć dobra robote "w walce z komunizmem"; ale zaraz poprawił się: "w walce z terorymem".

Rozmowy w Bangkoku w cztery oczy Foster Dulles z Edenem nie przekonały go o potrzebie podtrzymania Chin narodowych w ich obstawaniu przy wyspach Quemoy i Matsu, po które wyciągają ręce Chiny czerwone. Dobrze przynajmniej, że Londyn nie zamierza Chinom czerwonym robić prezentu z Formozy.

x x x

Ale zwróćmy się teraz na chwilę ku Europie. Dwukrotnie na tym miejscu przestrzegaliśmy przed niebezpieczeństwem dążenia odnośnych czynników politycznych na Zachodzie do rokowań nie ze samym tylko Związkiem Sowieckim, lecz wogóle z tak zwanym blokiem sowieckim, czyli również z krajami satelickimi to znaczy z ich reżymami, narzuconymi tym krajom przez Moskwę i od niej całkowicie zależnymi. Zaznaczyliśmy przytem, że czynników o takich dążeniach nie brak także we Francji. I to nie brak ich tam na czołowych stanowiskach.

Przypominamy, że niedawno temu ówczesny prezes francuskiej rady ministrów Mendes-France podczas pobytu swego w Stanach Zjednoczonych oświadczył w mowie, wygłoszonej w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych, że bardzo byłby zadowolony, gdyby na podobę unii zachodnio-europejskiej powstał blok wschodnio-europejski, z którym można by rokować. Była by to się działo na podstawach zasadniczych wspomnianej unii. Była mowa o powstaniu bloku wschodnio-europejskiego, ale wszyscy rozumieli, że była to aluzja do istniejącego bloku sowieckiego, to znaczy do Związku Sowieckiego i jego państw satelickich.

Całkiem już wyraźnie postawił sprawę odczytał przezes rządu francuskiego Edgar Faure, który świeto w zgromadzeniu narodowym uzyskał votum zaufania 360 głosami posłów umiarkowanych, chrześcijańsko-ludowych radykałów i degaullistów, przeciwko 210 głosom komunistów i socjalistów. Przed tym głosowaniem Faure wystąpił był z programem, w którym zadeklarował wierność Współnocie Północno-Atlantyckiej, wypowiedział się za rozbrojeniem, byleby ogólnym, zarazem za współnie z udziałem Niemców obrona Europy zachodniej, z które jednak rokowania jak winny rokowania z blokiem sowieckim.

W ten sposób mówił Faure przed samym głosowaniem wieczorem, podczas kiedy kilka godzin wcześniej przed południem, wyraził był pogląd, że zagadnienie obrony europejskiej jest pilniejsze od nawiązywania kontaktu z Moskwą i jej satelitami. Któreklwiek z tych oświadczeń było wypowiedziane na serio a które z pobudek taktycznych, faktem pozostanie, że w obu powtarza się ta sama formuła o rokowaniu z blokiem sowieckim w znaczeniu Związku Sowieckiego i jego satelitów.

Zachodzi obawa, że formuła ta zacznie się przyjmować w terminologii polityków zachodnich. Dlatego należy z polskiej strony reagować przeciwko temu bez zwłoki i z całą stanowczością jako

(Dokończenie na str. 2-ej)

Habilitación de una importante obra sanitaria

Una obra pública de trascendental importancia ha sido recientemente inaugurada por el primer magistrado, general Perón. Se trata de la Estación Elevadora de Caballito, en la Capital Federal, construida por la Administración General de Obras Sanitarias de la Nación, que viene a cubrir una necesidad que se hacía sentir de un tiempo a esta parte como consecuencia del extraordinario consumo derivado del constante aumento de la población.

Esta nueva realidad del justicialismo es una prueba más de la preocupación constante del gobierno de Perón por el bienstar del pueblo. Y demuestra además la forma racional en que son encarados los planes gobernativos en la Nueva Argentina. Porque si los fines que se persiguen con la habilitación de esta obra son dignos del mayor encomio, los aspectos técnicos en que la misma ha sido llevada a cabo son igualmente merecedores de unánime elogio.

En lo respeto a los beneficios inmediatos que de ella habrán de obtenerse basta saber que la Estación Elevadora de Caballito abastecerá de agua a una población de 6.000.000 de almas diseminadas en la extensísima superficie que cubren la ciudad de Buenos Aires y poblaciones circundantes. Quienes conocen las penurias que habían de soportar algunas localidades suburbanas, especialmente en el estío y durante las horas de mayor consumo en que el agua llegaba por gotas hasta las canillas, se percatarán de la trascendencia que reviste la obra ahora habilitada en cumplimiento del Segundo Plan Quinquenal.

Por lo que atañe al aspecto técnico, cabe señalar entre otras cosas, que el nuevo sistema de "rios subterráneos" construidos a 25 y 30 metros de profundidad, permite eliminar el antiguo sistema de conducción a impulsión, lográndose con ello un ahorro de energía que alcanzará a los doce millones de pesos anuales. En esta forma, a la vez que se modernizan los sistemas se obtiene una gran economía para los fondos públicos.

Para hacerse cargo de la magnitud de los trabajos realizados, digamos por último que la red de "ríos subterráneos" tiene una extensión de 20 kilómetros y que el diámetro de los caños varía entre los 2,60 y 4,60 metros.

La vigencia de los valores del espíritu ha de salvar la civilización occidental

El problema de la dignificación humana que ha dejado de serlo en nuestro país, merced a la vigencia de una doctrina nacional basada precisamente en el pleno reconocimiento de la dignidad del hombre y en la supremacía de los valores del espíritu, que exigen, para su pleno desarrollo, la existencia de condiciones de vida acorden con aquella dignidad, continúa preocupando al resto de los pueblos.

La conferencia que realiza en estos momentos la Unesco, ha planteado una serie de conversaciones en torno a este tema, siempre actual. Allí, en ásgora donde se reúnen todos los países que forman la entidad, el representante argentino ha tenido ocasión de proclamar plenamente nuestra verdad y de exponer los fundamentos de una doctrina, que desearíamos ver extendida en su contenido filosófico y en sus valores morales, a todos los pueblos.

Nuestro representante, expresó en esa oportunidad, que es necesario difundir la cultura, eliminando el oscurantismo y la ignorancia, como paso previo para el progreso social. Es necesario, eliminar, junto con la ignorancia, la miseria; es preciso humanizar el capitalismo, y ponerlo al servicio de la sociedad. Los pueblos, para alcanzar su plenitud, deben integrarse en las tres dimensiones fundamentales de la persona humana: la inteligencia, el sentido ético y el sentimiento estético. — Es decir, que el problema de la cultura, que el que trata la conferencia a que nos referimos, no está, ni puede estar, desligado del problema de la vida digna, de la justa retribución y del pleno reconocimiento de los valores del espíritu que definen la persona humana.

No se trata ya de un problema abstracto, de meras preposiciones filosóficas. Se trata de una realidad innegable y premiante. El hombre exige, en todas las latitudes, ser dignificado y colocado en el camino de obtener su bienestar. Ignorar esta exigencia, vale tanto como ignorar y conculcar los principios democráticos de igualdad y de respeto del individuo. El mundo, se halla en plena encrucijada: o niega el materialismo desenfrenado y toma la senda de la solidaridad y la fraternidad, o se niega a sí mismo, negando los principios fundamentales de la civilización occidental.

Frente a este dilema, la Argentina de Perón, ya ha optado. Se ha pronunciado por la vigencia eterna de los valores del espíritu; por el imperio de los móviles altruistas; por la reformación de la permanente validez de la justicia. — Tenemos la firme convicción de que estamos en la buena senda y sólo queremos, modestamente, pero con firme fé y con espíritu de misión, que todos los hombres del mundo, hallen también la senda de la dignidad, de la solidaridad y la justicia.

Stara, znana polska Restauracja Hotel
ŚWIATOWID
C. Reconquista 1084 (Retiro)
Odnowiona, pod nowym zarządem Szwedo i Wayda
Kuchnia polska i parrillada do godz. 24
Hotel — łóżka z czystą pościelą. — Ceny przystępne.

ZEBRANIE ZARZĄDU ZW. POLAKÓW W ARGENTYNIE

W dniu 25 lutego 1955 r. odbyło się zebranie Zarządu Związku Polaków pod przewodnictwem prezesa inż. S. Śliwińskiego na którym zostały rozpatrzone następujące sprawy:

1) **Akcja letnia młodzieżowa**: inż. S. Śliwiński poinformował Zarząd o wizytach, jakie złożył w dn. 4 i 5 lutego br. w Obozie Harcerskim w Santa Isabel i Kolonii PMS w La Rolsa, w dn. 6 i 7 lutego br., szczegółowo swoje sprawozdanie ogłoszone w "Głosie Polskim" z dn. 18 lutego br. Zarząd postanowił, aby na przyszłość, dla zwiększenia ilości dzieci, ogłaszać odezwy do rodziców przynajmniej na dwa miesiące przed rozpoczęciem. Zarząd uprzed rozpoczęciem. Zarząd uchwalił wystosować specjalne podziękowanie organizatorom obozów i kolonii, t. j. Komendzie Chorągwi Harc. i Zarządowi PMS, za dobre zorganizowanie i przeprowadzenie akcji letniej.

Prezes inż. S. Śliwiński odmówił przyjęcia zwrotu kosztów poniesionych w związku z wizytacją obozów i kolonii, pokrywając je z własnych funduszów.

Zarząd postanowił zająć się tworzeniem klubów sportowych, zlecając te sprawy I. Wiceprezesowi i Referentowi Młodz.

2. **Przyjazd Ks. J. Malinowskiego z USA**: Zarząd wysłuchał sprawozdania Prezesa z powitania Ks. J. Malinowskiego na lotnisku Ezeiza w dniu 11. 2. b. r. i wyników rozmów, przeprowadzonych z Ks. Malinowskim na tematy Krucjaty Wolności Polski i pobytu w USA.

Zarząd uchwalił wystosować listy z podziękowaniem do Kongresu Polonii Amerykańskiej i wszystkich organizacji, instytucji i osób, które udzieliły jakiejkolwiek pomocy Ks. Malinowskiemu w czasie Jego akcji na terenie Stanów Zjednoczonych.

3. **Umowa z dzierżawcą restauracji**: Zarząd przyjął do wiadomości tekst umowy zawartej w dniu 31 stycznia b. r. z nowym dzierżawcą restauracji Domu Polskiego p. J. Stachura oraz powierzył nadzór nad wykonaniem warunków umowy III. Wiceprezesowi i Gospodarzowi, upoważniając ich do załatwiania wszelkich spraw związanych z prowadzeniem restauracji.

4. **Przychodnia Lekarska**: Wybrano Komisję w składzie: pp. Kowalewski J., Benz Z. i Fjałkowski J. do zebrania ofert na remont lokalu na Alem i upoważniono do rozpoczęcia prac związanych z uruchomieniem Przychodni Lekarskiej o ile na to pozwolą zasoby finansowe. Postanowiono również zaapelować do społeczeństwa o składanie ofiar na ten cel.

5. **Przebudowa Domu Polskiego**: III. Wiceprezes przedstawił wyniki swych prac związanych z przebudową Domu Polskiego. Zarząd uchwalił opublikować w najbliższym numerze "Głosu Polskiego" specjalną odezwę do Kolonii Polskiej w sprawie zbiórki na dokończenie przebudowy Domu Polskiego.

6. **Sprawozdanie Skarbnika**: Skarbnik złożył szczegółowe sprawozdanie ze swych prac dotyczących restauracji, bibioteki i spraw personalnych Związku oraz podał do wiadomości Zarządu, że dochody z zabaw karnawałowych, urządzanych w Domu Polskim wyniosły około $ 12.000.

7. **Przyjęcie Ks. J. Malinowskiego**: Zarząd postanowił zorganizować specjalne przyjęcie dla Ks. J. Malinowskiego w Domu Polskim. Lista zaproszonych gości zostanie ustalona przez Komitet w składzie prezesa inż. St. Śliwiński, pp. A. Staniucha, Z. Benz i J. Helak.

8 **Biblioteka**: Postanowiono zakupić nowe książki na ogólną sumę około 1000 pesów, sporządzić protokół na zaginione książki, zwrócić zaległe czasopisma za podziękować p. Schreiberowi za dar dla Biblioteki w postaci dzieł dra Krzańskiego, oraz zamówić czasopisma do czytelni.

Uwaga: W sprawozdaniu Zarządu z dnia 18 stycznia ogłoszonym w "Głosie Polskim" z dnia 18 lutego w punkcie 7 — Biblioteka wydrukowano omyłkowo: "mających na celu zabezpieczenie własności Związku Polaków: — powinno być: "mających na celu zabezpieczenie od wilgoci książek własności Związku Polaków".

Termin następnego zebrania Zarządu został ustalony na dzień 25 marca 1955 r.

A. Staniu-ha
Sekretarz Generalny

PRZYJAZD MŁODZIEŻY Z OOZU HARCERSKIEGO

Obóz harcerski, zorganizowany przez Komendę Chorągwi Harc., trwał od 28 stycznia do 27 lutego br.

Harcerki, harcerze i zuchy przybyli do Domu Polskiego w Buenos Aires w dniu 27 lutego br. około godz. 22-ej, gdzie zostali powitani przez rodziców i liczne grono przyjaciół.

Do zebranej w ogródku Domu Polskiego umundurowanej młodzieży przemówił Prezes Związku Polaków, inż. St. Śliwiski, dziękując jej za dziarską postawę i wzorowe zachowanie się zarówno w pożyciu jak i w obozie.

Gromkie trzykrotne Czuj! czuj, czuwaj — było odpowiedzią młodzieży na serdeczne przyjęcie.

Po wspólnej kolacji rodzice rozjechali się ze swoimi pociechami do domów.

ZE ŚWIATA

— Norwegowie rozpoczęli polowy wielorybów przy pomocy helikopterów, które nie płoszą tych olbrzymów. Helikopter będzie wyrzucał rakietę, która zabije wieloryba, napełniając go równocześnie gazem, zapobiegają cym zatonięciu zdobyczy.

— MÓW W DOMU
PO POLSKU —

ZWYCZAJEM STAROPOLSKIM
W "PÓŁPOSCIE"
w sobotę, dnia 19 MARCA 1955
odbędzie się
Wielka Zabawa Taneczna
w ogrodzie i salach Domu Polskiego
Serrano 2076
Początek o godz. 21.30. — Gra orkiestra "Kaskada"
Prosimy o wcześniejsze rezerwowanie stolików w Sekretariacie Związku Polaków (Serrano 2076) osobiście lu telefonicznie T. E. 72-3679
Całkowity dochód na wykończenie przebudowy Domu Polskiego

Miscelencia

PRZESIEDLANIE 70.000 MURZYNÓW

Johannesburg. — Rozpoczęła się gigantyczna operacja przymusowego przesiedlenia 70.000 Murzynów z Johannesburga do nowego miasta, specjalnie dla nich zakładanego.

Łącznie usuniętych zostanie 70.000 Murzynów z zachodnich dzielnic Johannesburga. W Kladi za ogłaszkami zabierającymi dobytek przymusowych przesiedleńców, jadą buldozery, równając z ziemią ich domy i przygotowując grunt pod rozbudowę luksusowej dzielnicy dla "białych".

Niektóre rodziny murzyńskie zapowiedziały, że nie ruszą się z domów, ponieważ mogą być eksmitowane tylko w drodze wyroku sądowego, a nie wskutek nakazu rządowego.

Na murach domów murzyńskich, skazanych na zagładę, rozlepiono afisze zabraniające przybrań publicznych w ciągu najbliższych 20 dni. Zakaz ten podobny został przez południowo-afrykańskiego ministra sprawiedliwości Charles Swart, który powrócił z Londynu z konferencji premierów Wspólnoty.

W ciągu nocy oddziały uzbrojone zaciągały patrole na ulicach murzyńskich dzielnic Johannesburga. O świcie zajechały ciężarówki, na które zaczęto ładować dobytek wysiedlanych. Siąpiący deszcz zwiększył jeszcze ponurość obrazu. Sąsiedzi wysiedlanych, których czeka taki sam los, w milczeniu przyglądali się tej akcji. Kilku "białych" pomagało przy załadowywaniu ciężarówek.

W nowym mieście rodzina murzyńska złożona z ośmiu osób otrzymuje dom czteroizbowy z kuchnią.

JAK POCHOWANO WYSZYŃSKIEGO

Zmarłego w Nowym Jorku Andrzeja, syna Apolinarego, Wyszyńskiego wpakowano do trumny, która jak donosiły tutejsze gazety, kosztowała 8.000 dolarów. Trumnę posłano samolotem do Moskwy. Eskortował ją sowiecki ambasador Zarubin i pół tuzina pomniejszych dygnitarzy.

W Moskwie wzięły trumnę na swoje barki największe tuzy: Malenkow, Chruszczow, Mołotow i Bułganin. Do udziału w pogrzebie zmuszono wielotysięczne masy, które "zmuszono", bo przecież każdemu wiadomo, jak to się robi. Urzędy sowieckie i fabryki dostają rozkaz, że tylu a tylu ludzi ma iść na pogrzeb, i sprawa skończona.

Pogrzeb był również pierwszej klasy. Urnę z popiołami wmurowano w kremlowską ścianę na Krasnej Płoszczadi. Przeciętem palnął mówcę sowiecki minister spraw zagranicznych Mołotow. Wychwalał zalety zmarłego jak się patrzy, podnosząc zwłaszcza jego zasługi w czasie moskiewskich procesów. Chowany, powiedział, tego, który się tak wydatnie przyczynił do zlejnaskowania Bucharina, Kamieniewa i innych szpiegów. Chwała mu za to i cześć.

ZMIANA PRZEPISÓW O ODSZKODOWANIU DLA B. KACETOWCÓW

Głosy zagraniczne zawierające uzasadnione zarzuty pod adresem władz rządowych w Bonn nie mogły być przeniesione przez te władze. Biuletyn prasowy rządu w Bonn zawiera też w nr. z dn. 20-go stycznia zasadnicze obszerne omówienie zagadnienia zagadnienia odszkodowań dla ofiar hitleryzmu, pióra urzędnika federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Autor artykułu przyznaje, że okazane sprawie odszkodowań zainteresowanie jest **uprawnione** i że zagadnienie odszkodowań nie jest tylko kwestią prawa formalnego, ale zadaniem całego społeczeństwa niemieckiego. — Stwierdza on też kilkakrotnie, że przyznanie odszkodowania za bezprawie dokonane przez instancje państwowe, **jest zasadniczym, moralnym obowiązkiem państwa.**

W sprawie uprawnień uchodźców-kacetowców do odszkodowań, artykuł w urzędowym biuletynie mówi dosłownie: "Ustawa federalna o odszkodowaniach (z 18. 9. 1953) uzależnia tytuły do odszkodowań od wypełnienia warunków co do pewnych terminów i miejsca zamieszkania. Z uwagi na to, że przez te ograniczenia cały szereg zasługujących na uwzględnienie tytułów odszkodowawczych nie podpada pod ustawę, ustawodawcza zestawił kilka specjalnych grup prześladowanych, którym, **mimo braku warunków co do miejsca pobytu i terminów wymaganych ustawą, mają przysługować pewne roszczenia**"...

Do tej kategorii należą uchodźcy **bezpaństwowi i politycznie prześladowani, którzy w dniu** wejścia w życie ustawy o odszkodowaniach (1. 10. 1953) byli bezpaństwowymi czy politycznymi uchodźcami i ze strony którejkolwiek organizacji międzynarodowej nie otrzymują zasiłków z tytułu poniesionych szkód, czy też nie otrzymali odpraw w kapitale, otrzymają, jeśli zostali przez akty prześladowań pozbawieni wolności i za szkody na ciele i na zdrowiu w rozmiarze określonym w ustawie. Do tej kategorii należą również t. zw. **"prześladowani z przyczyn narodowych"**, t. j. osoby, które w czasach hitlerowskich były prześladowane z powodu ich narodowości i w chwili wejścia w życie ustawy były uchodźcami w myśl postanowień Konwencji Genewskiej z dnia 28. 7. 1951. **Mają oni tytuł do odszkodowań za szkody na ciele i na zdrowiu, jeśli w konsekwencji aktów prześladowań ponieśli trwałą szkodę na zdrowiu".**

BAR — RESTAURACJA DOM POLSKI
Wszystkich naszych P.T. Klientów, Znajomych i Sympatyków uprzejmie zawiadamiamy, że z dniem 1 lutego 1955 r. objęliśmy w dzierżawę
BAR — RESTAURACJĘ DOM POLSKI
Serrano 2076, Capital
Obiady od 12 — 15. Kolacje od 18-ej.
W soboty i niedziele czynna kawiarnia w ogrodzie
946 J. I. Stachura

PO MANILI — BANGKOK

(Dokończenie ze str. 1-ej)

przeciwko żyrowaniu w ten sposób przez wolne narody zachodnie zgwałcenia przez Sowiety krajów za żelazną kurtyną i trzymanie ich w niewoli za pomocą narzuconych im reżymów.

Mamy nadzieję, że zorganizowane polskie czynniki polityczne w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych nie ograniczą się do oddziaływania na tamtejsze rządy i społeczeństwa, lecz będą miały uwagę skierowaną na niebezpieczeństwa, dziekolwiek się one zjawią, jak obecnie w polityce francuskiej, i dostosują się do tego swoją akcję polityczną.

Nadmieniamy informacyjnie, że Edgar Faure włada podobno płynnie językiem rosyjskim, co wiadczyłoby o jego sympatiach dla Rosji.

VERUS

W zeszłym numerze w artykule pod tytułem "W perspektywie faktów historycznych" wypadła przez omyłkę w druku nega- cja w zdaniu, które miało brzmieć: W okresie zaś umowy polsko-sowieckiej polityka brytyjska nie tylko nie udzieliła rządowi polskiemu należytego wobec Moskwy poparcia, ale wywierała nań nacisk szkodliwy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

MOŁOTOW ZAOSTRZA TON

Po dymisji Malenkowa i objęciu urzędu premiera Związku Sowieckiego przez Bułganina, Mołotow wygłosił mowę, przedstawiająca całokształt sowieckiej polityki zagranicznej. Uczynił to poprzednio w 1946 r. i od tego czasu ograniczał się do omawiania zagadnień szczegółowych z zakresu bieżącej polityki. Nasuwa nie pytanie dlaczego Mołotow uważał za potrzebne przedstawić całość sowieckiej polityki zagranicznej w 1946 roku, dlaczego nie robił tego przez lat osiem i dlaczego wystąpił znowu teraz z przemówieniem programowym.

W 1946 r., po okresie wojennej współpracy i jakiej takiej „przyjaźni" z zachodnimi mocarstwami, Rosja wracała do polityki walki z Zachodem, jej stanowisko zatym musiało w tym zwrotnym punkcie być wyraźnie przedstawione i uzasadnione. W ciągu sześciu lat, do śmierci Stalina, ustalone przez Mołotowa linie wytyczne pozostawały w mocy. Malenkow wniósł do sowieckiej polityki nieco miękkości i próbował nieśmiało traktować hasło "współistnienia" nieco inaczej, niż je rozumieli Lenin i Stalin. Obecnie, gdy Malenkow został usunięty, Mołotow uznał za konieczne i potrzebne, ponownie określić wytyczne polityki zagranicznej Związku Sowieckiego w duchu, który zawsze wyznawał i który najbardziej odpowiada jego umysłowości wielkorusskiego imperialisty.

"Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych jest przeciwstawna politycze Związku Sowieckiego" — rzekł Mołotow, przedstawiając jasno i prawdziwie rzeczywistość międzynarodową. "Agresywny charakter tej polityki jest oczywisty" — skłamał natychmiast dalej. "Uważamy, że sprawa Formozy jest wewnętrznym zagadnieniem Chińsk ej Republiki Ludowej i że działanie Stanów Zjednoczonych jest agresją, którą musi być bezwarunkowo potępiona przez ONZ, jeśli organizacja ta chce dbać o swój autorytet". "Stany Zjednoczone muszą wycofać swe siły wojskowe z tego obszaru". "Polityka Stanów Zjednoczonych jest przygotowaniem do nowej wojny, wojny atomowej". Co się tyczy bomby wodorowej, to "Stany Zjednoczone za Rosję, pozostają w tyle", oświadczył buńczucznie i oddał, że ci zachodni przywódcy wojakowi, którzy nawołują do wojny atomowej są "kandydatami na przestępców wojennych". Innymi słowy Mołotow zagroził szubienicą Radfordowi, Montgomery'emu. Gruentherowi itd.

W sprawach europejskich Mołotow powtórzył niezbyt dawne wypowiedzi o dążeniu do "zjednoczenie Niemiec", o ogólnoniemieckich wyborach i o tym, że ratyfikacja umów paryskich przekreśli wszelkie możliwości porozumienia Rosji z Zachodem w sprawie Niemiec. Podpisanie traktatu pokojowego z Austrią uzależnił od porozumienia w sprawie Niemiec. Sformułował przy tym taki warunek: W Brytania i Francja powinny się zgodzić, że Austria nie wejdzie do żadnego bloku wojskowego, stworzonego przeciw krajom, które walczyły przeciw Niemcom w ostatniej wojnie. ani zezwolić na stacjonowanie obcych wojsk na jej terytorium". (Zwrócił tu uwagę pominięcie Stanów Zjednoczonych). Ponadto Mołotow zganił Norwegię za przyznależność do Paktu Atlantyckiego, oraz wyraził zadowolenie z powodu poprawy stosunków z Jugosławią, lecz uznał tę poprawę za jeszcze niedostateczną z winy Jugosławii.

Mówiąc o środkowym Wschodzie Mołotow wytknął, że kraje arabskie "wiążą pozostają zależne od Zachodu", że Turcja, mimo dążeń sowieckich do poprawienia stosunków, nadal zezwala na obecność obcych (amerykańskich) wojsk na swym terytorium. Persja zaś znajduje się pod obcym naciskiem, zmierzającym do wciągnięcia jej do obozu zachodniego.

Posuwając się dalej na Wschód Mołotow chwalił pochwałami Indie i p. Nehru. W tym zakresie Mołotow nie nawrócił do czasów stalinowskich. kiedy Nehru i jego wielki naucyciel Gandhi byli nazywani "agentami zachodniego imperializmu" W sowieckiej encyklopedii określenia te zostały przecież zmienione... Wreszcie Mołotow pochwalił się nawiązaniem bezpośredniej styczności z rządem japońskim.

Zrobiliśmy kiedyś na łamach "O B." spostrzeżenie, że Mołotow czuje się źle w ramach narzuconej mu przez Malenkowa polityki pokojowego "współistnienia", bo choć ta polityka była oszukaństwem, to jednak nie pasowała do temperamentu Mołotowa. Teraz jest on znowu sobą. Jego mowa jest nawrotem do testamentu politycznego Stalina. Zachodni optymiści próbują pocieszać się argumentem, że zaostrzenie polityki sowieckiej ma uzasadnić nawrót do rozwoju ciężkiego przemysłu. Ale po co Kremlowi jest potrzebny rozwój przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego? Przecież nie dla zadośćuczynienia jakimś poglądom teoretycznym.

Trzy rzeczy są szczególnie ważne w mowie Mołotowa, jako nowe, lub po raz pierwszy powiedziane wyraźnie.

Pierwsza to stwierdzenie — i wysunięcie na plan pierwszy — przeciwstawności dążeń Rosji i Stanów Zjednoczonych

Drugie — uznanie sprawy Austrii za nieodłączną część zagadnienia niemieckiego.

Trzecie — stawka na Indie, jako czynnik, sprzyjający interesom polityki sowieckiej.

S. Kinga.

("Orzeł Biały")

UPRZEMYSŁOWIENIE CHIN CZERWONYCH

Akcję uprzemysłowienia traktuje reżym Mao Tse-Tunga jako jedną z najważniejszych zagadnień. Aby je rozwiązać, potrzebne są odpowiednie surowce, wielkie inwestycje — budowa fabryk i wyposażenie ich w maszyny — oraz dostateczna ilość wyszkolonego personelu. Pod wszystkimi tymi względami Chiny zaczęły zaledwie rozwiązywać swoje problemy i są w dużym stopniu zależne od pomocy sowieckiej.

Jak w innych krajach, rządzonych przez komunistów, tak i w Chinach, główna uwaga skierowana jest na rozwój przemysłu ciężkiego. Inne gałęzie przemysłu są obecnie zaniedbane, z wyjątkiem może przemysłu chemicznego, na potrzeby Chin zaspakaja częściowo przywóz sowiecki. Ostatnio wzrasta przywóz z krajów satelickich Europy wschodniej.

Naturalne bogactwa Chin czerwonych

Naturalne bogactwa Chin są olbrzymie, ale nie dostatecznie wyzyskane. Z Rosji przysłano liczych specjalistów, a ci, razem z geologami chińskimi tworzą zespoły — prawdopodobnie istnieje kilka tysięcy tych zespołów — które gorączkowo przeprowadzają badania terenowe. Wśród tych specjalistów zjawiły się ostatnio coraz większe ilości inżynierów niemieckich, a także polskich i czeskich.

Wyniki tej pracy są rzekomo bardzo zasadnicze. zwłaszcza w najmniej wyzyskanych górzystych częściach Chin północno-zachodnich.

Nadchodzące informacje wskazują na odkrycie bogatych rud żelaznych w prowincjach Sinkiang i Huph. Ostatnio wykryto bogate złoża żelaza w górach Ching Kang Shan — teren granicący z prowincjami Kiangsi i Hunan. Złoża węgla mają tam według sprawozdań 9 metrów grubości.

Podobnie, duże złoża węgla odkryto w prowincjach Kansa i Ningda. Produkcja węgla w prowincji Shehuan "Funshun Mining Administration" — znacznie się zwiększyła.

Chi-fu, przewodniczący Chińskiej Komisji Narodowej Związków Zawodowych Górników Węglowych, stwierdził ostatnio, że biorąc rok 1949 jako 100, produkcja węgla wynosiła w roku 1950 — 131, w 1951 — 170, a w 1952 — 199, podczas gdy wydajność pracy podniosła się o 75 proc. w tym samym okresie. W chińskim przemyśle węglowym zatrudnionych jest wielu ekspertów sowieckich, oświadczył Chi-fu.

W ostatnich latach dochodziły uporczywe informacje o odkryciu pokładów nafty w prowincji Shensi. Dotychczas nie zostało to potwierdzone. Wiadomo jednak, że do pracy w Chinach poszukuje się wiertaczy w Polsce i na terenie borysławskiego zagłębia naftowego, przyłączonego obecnie do Rosji

Podobnie nie potwierdzono jeszcze ostatecznie wiadomości o odkryciu bogatych złoży rudy uranowej w prowincji Sinkiang.

Chiny są prawie wyłącznie zależne od ZSSR, jeśli chodzi o olbrzymie inwestycje, potrzebne dla uprzemysłowienia kraju. Rosja nie może jednak całkowicie zaspokoić ich rosnących stale potrzeb. Dlatego Moskwa nakazała krajom satelickim, zwłaszcza Czechosłowacji, Polsce i Niemcom Wschodnim, zwiększenie wyworu maszyn do Chin.

MÓW W DOMU — PO POLSKU

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW

5 i 6 MARCA 1955

KAZIUK

w DOMU POLSKIM

Otwarcie dnia 5-go Marca, o godz. 16.00

Wstęp $ 3.00, Dzieci d olat 10 bezpłatnie.

Rezerwowanie stoisk w Sekretariacie S.P.K. c. Paso 133|35

Tel.: 47 - 5289

Na "Kaziuku" czynna będzie wystawa pamiątek wileńskich. Osoby, posiadające takowe proszone są o łaskawe wypożyczenie ich, składając je w Księgarni Polskiej w Domu Polskim do dnia 5 marca, godz. 12-tej.

Tadeusz Parzewski

Ukraińska emigracja

Pod względem liczebności emigracja ukraińska następuje polskiej. W wolnym świecie, po obu stronach Atlantyku, jest około 2 milony Ukraińców, z tego większość przebywa w Stan. Zjednoczonych i Kanadzie i wielu podnia już obywatelstwu tych krajów. Nowa wojenna emigracja stanowi mniej więcej jedną czwartą tej liczby.

Na kontynencie europejskim najwięcej Ukraińców można spotkać w Wielkiej Brytanii i Francji, natomiast Niemcy Zachodnie są siedzibą ich kierowniczych ośrodków politycznych. Spotyka się jednak wybitnych polityków ukraińskich także w innych krajach Zachodu, np. premier emigracyjny inż. Sozontiw, przebywa stale we Francji, dojeżdżając do Niemiec na posiedzenia swego rządu.

TRZY OŚRODKI

Podobnie jak do niedawna na terenie polskim, emigracja ukraińska ma trzy ośrodki dyspozycji politycznej, którymi są: Ukraińska Narodowa Republika (UNR), "Organizacja Ukraińskich nacjonalistów — Rewolucjonistów (O. UN.-r.) i "Sojuz Hetmanciw Derżawnikiw" (SHD).

Ośrodek główny stanowi "Ukraińska Narodowa Republika" Jej organy są legalna konstrukcją wtaną państwa ukraińskiego od czasu, kiedy prezydent republiki) Ataman Symeon Petlura, w 1921 r. udał się na emigrację.

Obecnym prezydentem, po śmierci Andrzeja Liwickiego w końcu 1950 roku jest Stefan Witwicki, przedwojenny poseł do Sejm R. P. z ramienia partii UN DO, a następnie długoletni ukraiński minister spraw zagranicznych. Emigracyjnego rządu, przebywający do niedawna stale na terenie Stan. Zjednoczonych.

Obok prezydenta, zwanego wg. terminologii urzędowej "Prezycentem Dyrektorii UNR", organami republiki są: "Ukraińska Nacjonalna Rada" (UNRada) i "Organ Wykonawczy UNRady", czyli rząd.

Śmierć przewodniczącego UNRady — Iwanickiego, którn poprzedziła o kilka tygodni zgon prezydenta Liwickiego, oraz prawie równoczesna śmierć premiera Barana, spowodowały szereg personalnych przesunięć i zmian w organach UNR.

UNRada

Po jednoczesnym wyborze dr. Witwickiego na prezydenta republiki, nastąpiła reorganizacja UNRady, do której przyjęto nowe stronnictwa, powstałe na emigracji, poczym tak umpełniona UNRada wyłoniła rząd.

Do UNRady w obecnym jej składzie wchodzą przedstawiciele ośmiu partii politycznych, z których każda delegacje od 2 — 6 członków, w zależności od znaczenia i ciężaru gatunkowego stronnictwa. Łącznie Rada liczy około 40 członków. Trzon jej stanowię 4 stronnictwa, które w swoim czasi utworzyły coś w rodzaju bloku — czwórporozumienia. Należą co niego:

1. UDP — "Ukraińskie Nacjonalno - Demokratyczne Obiednanie", partia wywodząca się z Małopolski Wschodniej, o umiarkowanym programie społecznym, rekrutująca swoich zwolenników zarówno z szeregów włościaństwa jak i z inteligencji. Stronnictwo to miało w polskim sejmie przed wojną dość liczną reprezentację, m. in. długoletnim przywódcą UNDO był Mudryj, b. wicemarszałek Sejmu R. P., posłami na Sejm R. P. byli także trzej inni członkowie UNDO: dr. S. Baran (emeryt przed rokiem premier rządu emigr.), dr. Stefan Witwicki — obecny prezydent i L. Mankuszka.

2. "Ukraińska Socjalistyczna Partia" powstała z połączena kilku ugrupowań socjalistycznych. Jej szołowym reprezentantem był zmarły przed paru laty, wieloletni premier rządu emigracyjnego I. Mazepa (poprzednik dr. Barana). Spośród czołowych działaczy tego stronnictwa należy wymienić inż. Spirydona Dowhaliuka obecnego wicepremiera; W. Diberta, sekretarza UNRady, dr. Wołyńca i W. Brytanii, oraz dr Fedenko we Francji.

3. "Ukraiński Nacjonalno-Dzierżawnyj Sojuz" (UNDS)), jest stronnictwem centrowym, zbliżonym pod względem programowym do UDO. Określa się je jako "partię Petlurowców", gdyż w okresie swego powstawania grupowała ona zwolenników Petlury z Ukrainy Naddnieprzańskiej. W latach międzywojennych UNDS została zasilona elementem inteligenckim z Małopolski Wschodniej jak np. Dobrijatski i prof. Kubijowicz, docent Uniwrytetu Jagiellońskiego, obecnie kierownik ośrodka studiów w Sarceelles pod Paryżem. Głównym przywódcą tego stronnictwa jest Mikołaj Lwicki, syn zmarłego prezydenta UNR.

"Ukraińska Rewolucyjna Demokratyczna Partia" (URDP) jest stronnictwem lewicowym które stoi nastanowisku pozytywnych zdobyczy rewolucji pażdziernikowej w Rosji, zwłaszcza, jeśli chodzi o prawo samostanowienia i prawo oddzielenia się Ukrainy od Zw. Sowieckiego. URDP uważa ze swego teoretyka, niekyjewsko - ukraińskiego filozofa Mikołaja Chwylowego. Obecnym leaderem jest również literat-poetyk Iwan Rabriansyj. Do partii tej należy od niedawna obecny premier inż. Sozontiw. Jednym z wybitnych przedstawicieli młodszego rokolenia w tej DP jest Michał Wyskebinjyk, przebywający w Stanach Zjednoczonych, w związku z czym ustąpił on z rządu. W szeregach stronnictwa znajduje się wielu nowych emigrantów, wychowanych w reżymie komunistycznym, tym niemniej zdecydowanych przeciwników ustroju sowieckiego i gorących szermierzy niepodległości Ukrainy. Ich punkt widzenia na stosunki polsko-ukraińskie wydaje się być bardziej objektywny, niż innych grup; URDP posiada frakcję lewicową o wybitnie radykalnych tendencjach społecznych, której przywódcą jest Majstrenko.

Stronnictwem, które wprawdzie nie wchodzi z w rządu czwórporozumienia ale bierze udział w koalicji rządowej jest "Organizacja Ukraińskich Nacjonalistiw" (solidarystów) Partia ta (OUN)s określa się popularna nazwa Melnykowców od nazwiska jej przywódcy płk. Andrzeja Melnyka, następcy płk. E. Konawalca, po jego zabójstwie w 1938 roku. Melnykowcy uważają się za prawowitą partię nacjonalistyczną, w stosunku do której ruch Stefana Bandery i zw. Banderowcy jest odszczepieńczą grupą. Jednym z czołowych polityków OUN's jest Dymytro Andryjewski, obecnie będący drugim zastępcą premiera. W rękach Melnykowców znajduje się również prezesura UNRady.

Dalsze trzy ugrupowania, wchodzące w skład UNRady, są to stronnictwa mniejsze, które jednak w ciągu ostatnich lat emigracji tyle przejawiły aktywności, że przy reorganizacji, UNRady znalazły się w jej składzie.

"Sojuz Ziemiel Sobornej Ukrainy — Sielaśska Partia" jest typem stronnictwa agrarnego, którego przywódcą jest prof. Dolenko, prawnik z Charkowa. Wydaje on w Monachium dwutygodnik "Ukraińskij Sielanin" Grupie tej doniedawna robiono zarzuty z powodu jej rzekomo zbyt pojednawczego stosunku do Rosji sowieckiej.

Drugim ugrupowaniem chłopskim, zasiadającym w UNRadzie jest grupa inż. Archipenko, której sympatykiem i protektorem na terenie Stan. Zjednoczonych jest znany działacz prof. Siadik Stoski.

Ostatnia wreszcie grupa, która świeżo uzyskała obywatelstwo w UNRadzie jest niewielka ekipa inteligencka, występująca pod nazwą "Sojuz Ukraińskich Konstruktywno - Twórczych Sił". — Grupie tej przewodzi dr Prokopczuk. Organem prasowym grupy jest ukazujący się w Monachium miesięcznik "Ukraina". Jest to zespół nastawiony na akcję propagandową w kołach politycznych Zachodu i nie interesuje się żadnym wewnętrznym rozgrywkami w łonie emigracji ukraińskiej.

Skład Prezydium UNRady, po ostatnich wyborach w marcu 1954 r. wygląda następująco: przewodniczący — inż. Osip Bojdunyk (OUN)s), 1-szy wiceprzewodniczący — dr Makarszka (UNDO), 2-gi wiceprzewodniczący — Iwan Babriansyj (URDP), 3-ci wiceprzewodniczący — prof. Hołowinskij (UNDS), 4-ty wiceprzewodniczący — vacat (miejsce zarezerwowane dla wspólnego kandydata trzech najmniejszych stronnictw); sekretarz — W. Dibert (socjalista).

RZĄD

Wyłoniony przez UNRadę rząd, czyli wg. urzędowej terminologii "Wykonawczy Organ UNRady" ma swoją stałą siedzibę w Niemczech Zachodnich. W ciągu ostatnich paru miesięcy zmiany w jego składzie pewne przesunięcie, z których najważniejszym było przejście UNDS (M. Liwickiego) do opozycji, przy równoczesnym przystąpieniu do koalicji rządowej Melnykowców. W wyniku tych zmian skład rządu przedstawia się następująco: premier i p. o. minister spraw wojskowych — inż Simon Sozontiw (URDP), przemysłowiec stale mieszkający we Francji; 1-szy wicepremier i minister finansów — inż. Spiridon Dowhal (socjalista); 2-gi wicepremier i minister spraw zagranicznych — Dr Andryjewski (OUN's); sprawy wewnętrzne — dr Mikołaj Hrebaw (UNDO); sprawy prasowe i propaganda — inż Pihlido

Program obecnego rządu możnaby streścić w następujących punktach: a) postawienie sprawy wyzwolenia Ukrainy wobec rzsoów Zachodu. b) doprowadzenie do porozumienia z sąsiadami Ukrainy, w tym rządzie i z Polską, c) uzyskanie od Rosji po wyzwoleniu, uznania pełnej suwerenności. W programie tym nie ma mowy o jakiejkolwiek federacji, zwłaszcza ten temat wiąże się już z szerszym aspektem polityki ukraińskiej, który wyłączono z ramu niniejszego artykułu.

BANDEROWCY

Drugim ośrodkiem dyspozycji politycznej, który w tej chwili przechodzi ciężki kryzys wewnętrzny i dlatego trudno o nim nawet w skrótach pisać, jest obóz nacjonalistyczny spod znaku Stefana Bandery — "Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów-Rewolucjonistów" (OUN'r). Jest to odłam stronnictwa nacjonalistycznego o radykalnym programie społeczno - chrześcijańskim i o faszyzujących metodach działania. Niewątpliwie istnieje analogia, jeśli chodzi o założenia programowe OUN'r i metody z przedwojennym ONR w Polsce.

Banderowcy nie uznają rządu emigracyjnego, natomiast uznają t. zw. "Ukraińską Hołownu Wyzwołoną Radę" (UHWR), t. zn. podziemny rząd ukraiński, rzekomo znajdujący się w kraju oraz jego zagraniczne przedstawicielstwo, z którym zresztą pozostają w ostrym konflikcie. Sytuacja na tym odcinku jest niezwykle płynna i wymagałaby znacznie obszerniejszego naświetlenia, przekraczającego ramy tego artykułu.

Nadal, Boxa 1954 OUN's rozbiła się na dwie grupy, z których jedna, wierna St. Banderze, zachowuje nadal dużą popularność wśród emigracji zarówkowej ukraińskiej, zarówno w Europie jak i w Ameryce, a zwłaszcza w Kanadzie. Druga grupa, do której wchodzi cały szereg wybitnych nacjonalistów intelektualistów (Jak np. znani zajwcnie

(Dokończenie na str. 6-ej)

Z KRAJU I O KRAJU

General Sierow-Iwanow

W kolejnej relacji Józef Światło przypoina proces szesnastu przywódców Polski Podziemnej, zwabionych podstępnie do Moskwy i tam skazanych i opowiada, jaką rolę w tej sprawie odgrywał obecny przewodniczący sowieckiego komitetu do spraw bezpieczeństwa publicznego generał Sierow Iwanow!

Bolszewickie procesy pokazowe dotyczyły nie tylko członków partii komunistycznej lub dygnitarzy komunistycznego aparatu państwowego. Te same metody fałszowania dowodów były stosowane w procesach wielu polskich działaczy antykomunistycznych. Przypomne tutaj zorganizowany w Moskwie proces szesnastu polskich działaczy politycznych z ruchu podziemnego, których podtępnie zwabiono do Moskwy. Afera ta kierował generał NKWD Sierow-Iwanow, prawa ręka ulkwidowanych już Berii i Abakumowa. W kwaterze głównej armii marszałk Żukowa, Sierow-Iwanow był głównym przedstawicielem NKWD. Jemu to polscy przywódcy podziemia mieli złożyć memoriały polityczne określające stanowisko kierownictwa polskiego ruchu podziemnego w ówcesnej sytuacji politycznej. Zamiast dyskusji politycznej Polacy zostal, jak wiadomo — aresztowani i wtrąceni do więzienia. Potem nastąpił znany proces pokazowy w Moskwie, w którym na podstawie sfałszowanych dowodów oskarżono ich o organizowanie walki podziemnej z armią sowiecką. Organizator tej afery, generał Sierow-Iwanow jest obecnie przewodniczącym komitetu bezpieczeństwa państwowego w Rosji Sowieckiej.

Generał Sierow-Iwanow przez szereg lat organizował i kontrolował aparat bezpieczeństwa w Polsce. Przez wszystkie lata faktycznym twórcą polskiej bezpieki. Generał Sierow-Iwanow opracował dla komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w Polsce, plan tak zwanego ujawnienia członków Armii Podziemnej, z wyrokiem celem niedotrzymania obietnicy 'amnestii". Chodziło nu o to aby ustalić skład osobowy działaczy niepodległościowych w okresie okupacji, co mu umożliwiło masowa deportacje członków Armii Krajowej. Członkowie ruchu podziemnego byli poczęstowi umieszczeni w obozie pod Rembertowem, a następnie deportowani w głąb Rosji, gdzie powalna część do dziś dnia przebywa. Pod jego kierownictwem odbywała się likwidacja kierownictwa Batalionów Chłopskich. On to osobiście nczył Radkiewicza i Romkowskiego i innych pracowników aparatu bezpieczeństwa — jak należy werbować agentów, biorąc osobiście udział w werbowaniu tych agentów. Brał też osobiście udział w śledztwie. Dziś niejeden ze zwerbowanych w tym czasie przez Sierowa agentów, zajmuje czołowe stanowisko w aparacie państwowym reżymu warszawskiego.

Skazany w procesie b. sowieckiego ministra bezpieczeństwa Abakumna (grudzień 1954). Lichaczow od pierwszych dni okupacji sowieckiej w Polsce jest prawą ręką gen. Sierowa-Iwanowa. Aparat bezpieczeństwa w Polsce pod kierownictwem sowieckich doradców, najbliższych współpracowników Sierowa-Iwanowa, obecnego przewodniczącego komitetu bezpieczeństwa sowieckiego, uczył się jak fałszować procesy dla celów politycznych. Z jego to polecenia organizowano w Polsce szereg procesów, w których oskarżeni byli żołnierze Armii Krajowej, księża i antykomunistyczni działacze polityczni. Przeprowadzano masowe aresztowania i fałszowano procesy — jak proces przywódców AK, Rzepeckiego, który został czasowo tylko zwolniony i przebywa w więzieniu do dnia dzisiejszego. Sfałszowano proces przeciwko 16 pokolezyckiemu, sfałszowano proces przeciwko generałowi Tatarowi, oskarżając go o spisek w wojsku polskim. Z polecenia Moskwy agenci moskiewscy w Polsce, prześladowali i w dalszym ciągu prześladują Kościół katolicki urządzając procesy pokazowe, fałszując dowody rzeczowe. We wszystkich tych procesach ostateczna decyzja zapadała zawsze w Moskwie. Po aresztowaniu biskupa Kaczmarka, ze względu na wielką falę oburzenia w Polsce — Bierut wyjechał do Moskwy. W czasie pobytu Bieruta w Moskwie dla zatwierdzenia aktu oskarżenia, Beria był zdania, że w tych warunkach lepiej jej zwolnić z więzienia biskupa Kaczmarka, ale sprzeciwił się temu Malenkow i generał Sierow-Iwanow — ich pogląd zwyciężył. W procesie słynnego przywódcy socjalistów polskich Pokuta, który do ostatniej chwili z odwagą i siłą broniił swoich przekonań politycznych, wyrok skazujący został również wydany na rozkaz Moskwy

URZĘDNIK BEZPIEKI UDAJE DUCHOWNEGO

Radiostacje :«Głosu Ameryki" w Europie nadały ostatnio wywiad z Józefem Światło.

Wywiad ten, nadany w nadjeji do Polski, miał za temat wymiar sprawiedliwości w komunistycznym ustroju obecnej Polski. Sprawiedliwość w tradycyjnym pojęciu nie istnieje obecnie ani w Polsce ani w żadnym innym kraju za żelazną kurtyną, stwierdził Józef Światło. Sprawiedliwość komunistów jest parodją i szyderstwem z uczuć ludzkich. Ani sędzia ani prokurator ani t. zw. obrońcy nie są narzędziem sprawiedliwości, ale instrumentem terroru.

Jako przykład tej parodii Józef Światło podał sposób wykonywania wyroków śmierci. Przede wszystkim wyroki śmierci z reguły nie są wykonywane, jeśli Bezpieka zamierza wykorzystać skazanego jako świadka do innych procesów. Z tego powodu nie wykonano wyroków śmierci, wydanych na Nienałtowskiego, Pajora, Ojrzyńskiego, Pajdaka i Niepokojczyckiego. W razie wykonania wyroku komuniści nie dopuszczają do skazańca żadnego duchownego, pomimo iż art. 427 komunistycznego kodeksu karnego stwierdza, że przy wykonywaniu wyroków winien być duchowny wyznania osoby skazanej. Komuniści dopuszczają się tutaj świętokradztwa, przydzielając rolę duchownego jednemu z urzędników Bezpieki. Rolę tę spełnia obecnie podpułkownik Bezpieki Łabanowski, zastępca przewodnika wydziału w ministerstwie Bezpieczeństwa. Łabanowski ubiera się w szaty duchownego: księdza, ministra lub rabina i przeprowadza parodię przygotowania skazanego na śmierć. Jest to potworność, której mogą się dopuścić jedynie komuniści, wyzuci nietylko z przekonań religijnych, ale i z wszelkich uczuć ludzkich.

KALISZ — NAJSTARSZE MIASTO POLSKI

Znakomity geograf aleksandrydski Klaudiusz Ptolomeusz, żyjący w pierwszej połowie II wieku po narodzeniu Chrystusa, opracował szczegółową mapę ówczesnego świata na życzenie kupców rzymskich i greckich, dążących z nad Adrtyjaku w dalekie pustynie północy w poszukiwaniu bałtyckiego bursztynu. Na mapie tej znaczy Ptolomeusz miasto Kalisię, przez które przebiegał sławny szlak bursztynowy, wiodący z Akwilei nad Bałtyk. Położenie Kalisi było tak ściśle przez niego określone, że po przeliczeniu jego siatki geograficznej okazało się, że dzisiej sze położenie miasta Kalisza różni się zaledwie o kilka sekund geograficznych. W ten sposób Kalisz szczyci się może najstarsza historią w Polsce, sięgającą 1800 lat.

W celu potwierdzenia, że Kalisia Ptolomeuszowa i Kalisz, to jedno i to samo miasto, prowadzi się prace archeologiczne w asnym Kalszu oraz w okolicach miasta. W samym mieście, w dzielnicy Tyniec odkryto rozległe osiedle z pierwszego wieku po narodzeniu Chrystusa. Odsłonięto tu budynek o wymiarach 4 metrów na 4 metry z przybudówką, w którym obok fragmentów naczyń glinianych znaleziono część farna rotacyjnego, przesłonka glinianą, kawałki węgla i kości.

W pradolinie rzeki Prosny zbadano osadę produkcyjną z okresu tzw. wpływów rzymskich, gdzie produkowano prawdopodobnie tkaninę; W odkrytych piecach hutniczych wytapiano niskoprocentową rudę darniową. Wiele ciekawego elemntu wniosły prace wykopaliskowe prowadzone ostatnio we wsi Piwonice pod Kaliszem. W chatach mieszkalnych jakie tu odkryto znaleziono narzędzia gospodarskie, gliniane naczynia, przęśliki gliniane i ciężarki do warsztatów tkackich z tego samego materiału, narzędzia żelazne, jak szydło, nożyczki, noże itp.

PLANY REGULACJI WISŁY

Ostatnio odbyła się w Warszawie specjalna konferencja naukowo-techniczna inżynierów i techników budownictwa i transportu wodnego. Na konferencji tej omówiono dotychczasowe prace nad regulacją Wisły oraz zamierzenia inwestycyjne w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość.

Uregulowanie Wisły nie jest łatwym zadaniem. Dotychczas górny bieg tej największej w Polsce rzeki uregulowany jest tylko w 7 procentach, a dolny bieg w 46 proc. Plany na najbliższą przyszłość dotyczą głównie regulacji górnego biegu rzeki powyżej Krakowa, oraz środkowego biegu, gdzie rozpoczęta będzie budowa stopni energetyczno-żeglugowych. Prowadzone też będą roboty regulacyjne w dolnym biegu głównie na odcinku Warszawa — Toruń.

Regulacja brzegów Wisły ma pogłębić nurt rzekić odzyskać tereny przybrzeżne, dotychczas często zalewane, oraz zużytkować wodę rzeki nietylko dla celów energetycznych, ale także dla zaopatrzenia nadbrzeżnych miast i osiedli w wodę. Plany regulacji Wisły są częścią wielkich planów inwestycji wodnych, jakie reżym zapowiedział na okres nowego planu 5-letniego, który rozpocznie się w roku 1956. Szyemn rzeczny Polski połączony będzie z systemem Rosji sowieckiej, a budowany obecnie wielki port rzeczny w Żeraniu pod Warszawą jest pierwszą większa inwestycją tego planu.

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

Polski Londyn w 10 lecie Jałty

EZN) Londyn — stolica polska na emigracji — podniósł w dziesięciolecie Jałty uroczysty głos protestu. Wielka sala St. Pancras Hall zapełniły w dniu 13 lutego liczne rzesze Polaków, którzy odpowiedzieli na apel organizującego zebrania Zjednoczenia Polskiego. Na zebranie protestacyjne przybyli również angielscy przyjaciele Polski oraz przedstawiciele narodów spoza żelaznej kurtyny. Obecni byli niemal w komplecie członkowie władz Zjednoczenia Narodowego, a więc członkowie Rady Trzech, Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego i Rady Jedności Narodowej. Wśród przybyłych na zebranie znaleźli się członkowie rządu R. P. który w lutym 1945 odrzucił dyktat jałtański. Oprócz ówczesnego premiera Arciszewskiego zauważyliśmy ministrów Berezowskiego, Folkierskiego, generała Kuźnieta, Kuśnierza, Kwapińskiego i Sopiekiego. Znamienny był liczny udział młodzieży.

Na scenie udekorowanej polskimi emblematami narodowymi, zasiadła Prezydium zebrania, złożone z przedstawicieli Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii (p. S. Lis, który przewodniczył zebraniu), Stowarzyszenia Polskich Kobatantów (p. S. Sobieniewski). Światowego Związku Polaków (p. B. Helczyński i Zw. Polskiego Uchodźtwa Wojennego (p. S. Grot) oraz przedstawicieli programem uroczystości mówców polskich i brytyjskich. Mówcami polskimi byli wszyscy członkowie Rady Trzech, z których jeden, Tomasz Arciszewski, był w okresie jałty premierem Rządu R. P. drugi, gen. Anders, dowódca Drugiego Korpusu Wojska Polskiego we Włoszech, a trzeci Edward Raczyński, ambasadorem Rzeczypospolitej w Londynie. Dwaj mówcy angielscy, to posłowie do Izby Gmin Guy Lloyd i Victor Raikes, którzy w krytycznej dobie jałtańskiej w Izbie Gmin w roku 1945 głosowali przeciw hańbiebnemu układowi. Tak więc skład Prezydium miał swą wymowę.

Zebranie rozpoczęło się odegraniem Etiudy Rewolucyjnej Szopena, po czym przez Izs zwrócił się do obecnych w języku polskim i angielskim, skierowując gorące słowa pod adresem obu parlamentarzystów brytyjskich, oraz przedstawicieli narodów zza żelaznej kurtyny.

T. Arciszewski: Wspomnienia i wskazania

Witany oklaskami przemawiał następnie prezes Tomasz Arciszewski. Sędziwy polityk przemawiał głosem mocnym, choć widocznie było wzruszenie, jakie go ogarnęło. Wskrzesił on przed obecnymi ponury obraz sytuacji, w jakiej znalazła się Polska i jej prawowite władze w przełomowym okresie 1944-45.

"Dnia 29 listopada w rocznicę Listopadowej Nocy — mówił T. Arciszewski — Prezydent R. P., Władysław Raczkiewicz zlecił mi utworzenie rządu, który by zastąpił poprzedni, przez swego premiera szyebany na drogę kapitulacji. W tym dniu naród polski, reprezentowany przez swój legalny rząd w Londynie, dał na wyborcy pomiędzy oczywistą niewolą i podporządkowaniem swoich interesów i swoich ideałów Rosji Sowieckiej a pomiędzy wolnością... W oparciu o moralną siłę całego narodu rząd, na którego czele wówczas stanąłem, postanowił odrzucić wszelkie dyskusje na temat odstępowania ziem polskich Rosji Sowieckiej i przeciwstawić się narzuceniu Polsce rządu o którym z góry było wiadome, że będzie tylko agentura".

Prezes Arciszewski podkreślił, że Polska padła w Jałcie pierwsza ofiarą rezygnacji mocarstw anglosaskich z polityki wytyczonej Karta Atlantycka. Dla Europy i nia całego świata układy jałtańskie w sprawie Polski były hańbą, dziełem małoduszności i krótkowzroczności, przekreśleniem wszelkich zobowiązań i deklaracji. Tej postawie Zachodu przeciwstawił mówca ofiarną walkę polskich sił zbrojnych na lądzie, na morzu i w powietrzu — wespół z aliantami.

Poseł Guy Lloyd: O interwencji W. Brytanii w sprawie 16-tu

Po prezesie Arciszewskim zabrał głos poseł Guy Lloyd, któremu zebrani zgotowali owację. Wspomniał on na wstępie, że jest zawsze pełen podziwu dla postawy Polaków, którzy z taką godnością i taką wiarą w odzyskanie przez Polskę niepodległości znosili i znoszą tragiczne losy losu.

P. Guy Lloyd stwierdził, że już w pierwszych kilka miesięcy po Jałcie dowiódł, jakie były prawdziwe zamiary Rosji. Zdrada zawarć Karty Atlantyckiej nastąpiła jako przejaw "appeasmentu", który okazał się nie tylko bezowocny, ale głęboko szkodliwy

Mówca przypomniał, że w parlamencie brytyjskim nie zezwolono dotąd na przeprowadzenie debaty w sprawie potwornej zbrodni katyńskiej, a następnie wysunął żądanie, aby rząd brytyjski podjął interwencję w sprawie uwięzionych 10 lat temu przywódców Polski Podziemnej. P. Guy Lloyd powiedział:

"Mam nadzieję, że rząd brytyjski zażąda wyjaśnień w sprawie tow tych (spośród uwięzionych 16-tu przywódców), którzy zachowali się przy tej i zasada jej zwolnienia. Akcja w tej sprawie powinna już była dawno nastąpić. Nie ma miejsca na żadne wahania i ociąganie się gdyż byłoby to spuściznę i pozostałością starej polityki "appeasementu" i wynikiem obawy urażenia Rosji Sowieckiej"

Poseł Guy Lloyd podkreślił wyraźnie że cierpienie 16 przywódców Polski Podziemnej są bezpośrednim wynikiem Jałty.

"Jestem przekonany — zakończył p. Guy Lloyd swe przemówienie — że historia potępi całkowicie układy jałtańskie tak, jak to uczyniło w historycznej debacie 25 członków parlamentu brytyjskiego".

P. V. Raikes: "Wojna atomowa zabija ciało, komunizm — dusze ludzka"

Drugi mówca brytyjski p. Victor Raikes przypomniał, że Wielka Brytania i Polska zawarły przed 16 laty umowę sojuszniczą. Potem mocarstwa zachodnie podpisały Kartę Atlantycką gwarantującą, że nie nastąpią nigdzie zmiany terytorialne bez wyraźnie wyrażonej woli ludności. A coś nastąpiło potem? Teheran i Jałta. W czasie debaty w Izbie Gmin — mówił p. Raikes — zapytałem premiera Churchilla, czy mógłby wymienić choć jednego polskiego quislinga. Polska nie wydała quislingów, a jej karta w czasie walki z Niemcami jest wspaniała.

Następstwa konferencji jałtańskiej były tragiczne dla Polski i dla całego świata."

Omawiając stosunek Rosji do Polski p. Raikes przypomniał ponura rolę jaka Sowiety odegrały w czasie Powstania Warszawskiego, kiedy to wojska sowieckie z bronią u nogi stały za Wisłą, pozwalając Niemcom zniszczyć Warszawę w nadziei, że to osłabi naród polski.

"Dzisiaj jest jeszcze wielu zwolenników "appeasementu", ale już znacznie mniej niż przed 10 laty.

Mówca zajął się następnie złudzeniami opinii zachodniej po śmierci Stalina i wystąpił stanowczo przeciw programowi t. zw. pokojowej koegzystencji. Mówił się dużo o grozie trzeciej wojny światowej. Wojna przy użyciu nowoczesnych środków niszczenia byłaby rzeczą straszną. P. Raikes wierzy głęboko, że uda się jej uniknąć. Ale nawet atomowa wojna zabija tylko ciało, a komunizm zabija dusze ludzka. Zbrodnicza dyktatura komunistyczna ma na celu odnieść triumfu, który przypadnie w udziale siłom wolności i sprawiedliwości.

Ambasador Raczyński: "Świata nie stać na nowa Jałtę"

Zebrani oklaskiwali gorąco przemówienie posła Raikesa. Z kolei wygłosił przemówienie ambasador Edward Raczyński stwierdzając na wstępie, że przywódcy wielkich demokracji zachodnich zawarli układy jałtańskie w myśl nakazu rzekomego politycznego realizmu podczas gdy w rzeczywistości były one z ich własnego punktu widzenia ciężkim błędem politycznym.

General Anders: "Wytrzymałość ma swoje granie"

Powitany długotrwałymi oklaskami zabrał jako ostatni mówca głos gen. Władysław Anders. Rozpoczął on od stwierdzenia, że ponure dni lutego 1945 były dniami szczególnej klęski, ale nie naszej hańby. Postawa naszego narodu od września 1939 była niezłomna. Gen. Anders przypomniał kolejno kampanię wrześniową, walki polskich żołnierzy, marynarzy i lotników na obczyźnie, zmagania się Armii Krajowej w Kraju, a zwłaszcza Powstanie Warszawskie. Wszystkie te ofiary poniósł naród polski w imię wolności i całości ojczyzny: od prastarych ziem piastowskich po Lwów i Wilno.

Wieść o jałtańskiej zdradzie uderzyła jak grom w cały naród i w jego walczących żołnierzy. Stanęło przed nimi po raz pierwszy w czasie wojny pytanie: Czy mamy się bić dalej? W imię czego oddawać życie? Pierwszą reakcją generała Andersa jako dowódcy Drugiego Korpusu było zwrócenie się do dowództwa alianckiego, by wycofano oddziały Drugiego Korpusu z odcinków bojowych. Zaraz potem generał Anders odleciał do Londynu na naradę najwyższych czynników pod przewodnictwem Prezydenta R. P. Wynikiem tych narad była decyzja dalszego trwania w walce wespół z Zachodem, mimo wyrządzonej nam straszliwej krzywdy. "Twaźnaliśmy bowiem, że walka o Polskę i przyszłość świata trwa dalej, że nie wolno, aby udał się plan sowieckich wypchnięcia Polski z szeregów aliantckich. Nie mogliśmy dopuścić do tego, by odtąd imieniem narodu polskiego przemawiali komunistyczni usurpatorzy, moskiewskie pachołki spod znaku Komitetu Lubelskiego".

Gen. Anders naszkicował następnie przebieg wydarzeń w ciągu ubiegłego dziesięciolecia podkreślając, że świat wolny jest w ustawicznym odwrocie.

Dziesięć lat cofania się Zachodu przed imperializmem sowieckim to niestety lata utrwalania się narzuconego krajom Europy środkowo - wschodniej jarzma sowieckiego. W Polsce uciśk wzmaga się z roku na rok. ale mimo to postawa naszego narodu jest wspaniała. Rodacy nasi wierzą, że wyzwolenie przyjdzie z Zachodu.

"Nie chcemy jednak zamykać oczu na to, że polityka Zachodu i jego odśegnywanie się w roku ostatnim od polityki wyzwolenia wywrzeć muszą na dalszą metę groźne skutki. Mówimy jasno i tak głośno, żeby nas słyszano, iż wytrzymałość narodów za żelazną kurtyną ma także swoje granice. Ujarzmione przez Rosję narody, będące naturalnymi sprzymierzeńcami wolnego świata, wystawione są na próbę, która może się okazać ponad ich siły. Złamanie się oporu psychicznego tych narodów byłoby katastrofą nie tylko dla nich, ale dla całego wolnego świata, który mimo wszystko stanie pewnego dnia wobec konieczności rozegrania decydującej partii z sowieckimi imperialistami. Zachód winien o tym myśleć poważnie. Jeśli zadzie specjalnie o jego stosunek do Polski, powinien brać pod uwagę i szanowność nasze nieprzedawnione prawa i uzasadnione postulaty — nie tylko ustalając swą politykę wobec Rosji, ale także planując swoją współpracę z Niemcami".

Generał Anders zakończył swe przemówienie słowami wiary, że świat ocknie się, uratuje swą własną wolność oraz przywróci ją nam i wszystkim innym narodom ujarzmionym.

x x x

Po prześwieniach zebrani uchwalili jednomyślnie, wśród długo niemilknących oklasków rezolucję, w której ślubują nigdy nie uznać narzuconej Polsce niewoli i nie zaprzestać walki o przywrócenie Krajowi wolności.

KULTURA I WIEDZA

Rok Mickiewiczowski

Adam Mickiewicz

KSIĘGI NARODU POLSKIEGO I PIELGRZYMSTWA POLSKIEGO

Na jakich ludziach Ojczyzna Wasza największe pokładała nadzieje i dotąd pokłada?

Nie na ludziach, którzy najpiękniej ubierali się, i tańczyli, i najlepszą mieli kuchnię, bo największa część tych ludzi nie miała w sobie miłości OjBczyzny.

Ani na ludziach, którzy dawniej wojny robili, i wyuczyli się najlepiej maszerować, i szykować, i rozprawiać o wojnie, i książki wojenne pisać, bo większa część tych ludzi nie miała wiary w sprawę ojczystą.

Ale na ludziach, których nazywaliście dobrymi Polakami, pełnych uczucia, tudzież na poczciwych żołnierzach, tudzież na młodzieży.

Otóż i świat jest jak Ojczyzna, a narody jak ludzie. Świat pokłada nadzieje na narodach wierzących, pełnych miłości i nadziei.

Zaprawdę powiadam Wam: nie macie uczyć się cywilizacji od cudzoziemców, ale macie uczyć ich prawdziwej cywilizacji chrześcijańskiej.

Dobrze jest uczyć się rzemiosł, i sztuk, i nauk nietylko u Europejczyków, ale i u Turków, i u dzikich można nauczyć się wiele rzeczy potrzebnych. Uczcie się tedy, abyście żyli pracą własną, jako Apostołowie żyli z ciesielstwa, i tkactwa, i bednarstwa; ale nie zapominali, iż są Apostołami, nauczycielami r z e c z y większych, niż owe rzemiosła, i sztuki, i nauki.

Nie spierajcie się z cudzoziemcami rozumowaniem i gadaniem, bo wiecie, iż gadatliwi i krzykliwi są, jako chłopięta w szkole, a najmędrszy nauczyciel nie przegada jednego zuchwałego i języczliwego chłopięcia.

Uczcie więc przykładem, a na gadanie ich odpowiadajcie przypowieściami Ewangelii Chrystusa, i przypowieściami Ksiąg pielgrzymstwa.

Powiedział Chrystus: Kto idzie za mną, niech opuści i ojca swego i matkę swoją, i odważy duszę swoją.

Pielgrzym polski powiada: Kto idzie za Wolnością, niech opuści ojczyznę, i odważy życie swoje.

Bo kto siedzi w Ojczyźnie i cierpi niewolę, aby zachował życie, ten straci Ojczyznę i życie; a kto opuści Ojczyznę, aby bronił Wolność z narażeniem życia swego, ten obroni Ojczyznę, i będzie żyć wiecznie.

Za dawnych czasów, kiedy zbudowano pierwsze miasto na ziemi, zdarzyło się, iż wszczął się w mieście onem pożar.

Powstali niektórzy ludzie, i spojrzeli w okno, a widząc ogień bardzo daleko, poszli znowu spać, i usnęli.

A drudzy, widząc ogień bliżej, stali we drzwiach i mówili: Będziemy gasić, kiedy ogień do nas przyjdzie.

Ale ogień wzmógł się bardzo, i pożarł domy tych, którzy we drzwiach stali, a tych, którzy spali, pożarł z domami ich.

Byli zaś niektórzy ludzie poczciwi; ci widząc ogień, wybiegli z domów swych, i ratowali bliskie sąsiady; ale, iż mało było poczciwych, uratować nie mogli.

A gdy miasto zgorzało, oni poczciwi ludzie z sąsiadami odbudowali je, i pomagał im lud całej okolicy, i stanęło miasto większe i piękniejsze niż pierwsze.

Ale owych, co nie byli u pożaru, a tylko we drzwiach domów swych stali, z miasta wypędzono. I pomarli głodem.

W mieście zaś ustanowiono takie prawo, iż w czasie pożaru wszyscy z wodą, z drabinkami i z hakami do ognia biec muszą, albo wyznaczą osobne ludzie, którzy nocą czuwać, a ogień gasić będą.

I prawo takie i porządek odtąd w miastach nastało, i ludzie spali spokojnie.

Miastem owem jest Europa, ogniem nieprzyjaciel jej, despotyzm, a ludzie śpiący są Niemcy, a ludzie we drzwiach stojący Francuzi i Anglicy, a ludzie poczciwi — Polacy.

SUKCES LITERACKI JÓZEFY RADZYMIŃSKIEJ

Znana i ceniona poetka, p. Józefa Radzymińska zdobyła drugą nagrodę na Konkursie Literackim kanadyjskiego tygodnika "Głos Polski", wychodzącego w Toronto, za opowiadanie prozą "Narodziny Mazurka".

Na Konkurs wpłynęło 106 prac prozą i kilkaset wierszy z 16 krajów świata.

Wśród wyróżnionych autorów znajduje się m. in. poeta Józef Łobodowski.

W związku z tym, że Jury w składzie: Aleksander Janta, Al. Grobicki, dr. Jadwiga Jurkszas-Tomaszewska i rad. St. Zybała — nie przyznało konkursowej nagrody pierwszej, wysunięcie Józefy Radzymińskiej na czołowe miejsce prac nagrodzonych, stanowi niewątpliwy sukces literacki.

Laurentce Redakcja "Głosu Polskiego" składa z tego tytułu serdeczne gratulacje. Ż.

SPROSTOWANIE

Wśród członków Komitetu Wyk. organizacji jubileuszu 30-letniej pracy scenicznej dyr. Krukowskiego, opuszczono omyłkowo nazwisko p. K. Angermana, co niniejszym uzupełniamy.

— **Początek wiersza J. F. Aguirre "Drogi Ból"**, w tłumaczeniu p. Józefy Radzymińskiej; winien brzmieć:

Cóż dałbym za to, aby Ciebie
widzieć i nie widzieć —
Miłości, bólu drogi, słodka
moja rana.

Niezwykła Książka

"LISTY O LUDZIACH"

Długie rodaków rozmowy zwykle obracają się w dość wąskim kręgu. Podobnie jak na początku tego wieku, kiedy miała powstać pomnikowa monografia: "Słoń a kwestia polska", zagadnienia naszego bytu narodowego przysłaniają nam wiele spraw. Dlatego właśnie, żyjąc w samym środku świata zachodniego, nie zawsze wyczuwamy rytm jego pracy. Tracimy często z oczu głębszy nurt myśli, szukającej rozwiązania starych zagadek i odpowiedzi na nowe pytania.

W środowisku polskim na uchodźtwie wielu jest ludzi, którzy lubią "drzwi od Europy zamykać hałasów". Dlatego zapewne wśród sporej liczby polskich wydawnictw tak mało jest książek, obejmujących szerokie widokręgi.

Do rzędu tych dość rzadkich wyjątków należą niedawno wydane "Listy o ludziach" Wojciecha Wasiutyńskiego.*) Autor tych "Listów" wyznaje chwalebną zasadę humanistów: "Jestem człowiekiem i nic, co ludzkie, nie jest mi obce".

Książka Wasiutyńskiego jest zbiorem rozpraw i artykułów, ujętych w formę listów do czytelnika. Ta forma dialogu, prowadzonego jakby w książkowym teatrze wyobraźni, ożywia i wzbogaca treść "Listów". Autor, mówiąc o różnych sprawach, czujnie śledzi reakcje czytelnika. Ilekroć zapuszcza się w gąszcz rozważań teoretycznych, starannie dobiera określenia i argumenty, aby nie znużyć jego niecierpliwej uwagi. Czasem przerywa żywymi dygresjami tok poważnych wywodów. Wszechstronnie wykształcony, wypowiada swe myśli z wielką jasnością i z ujmującą prostotą.

Wasiutyński jest erudytą. W ciągu ostatnich lat odbył daleką podróż dokoła świata książek. Przeczytał i dokładnie przetrawił dziesiątki najnowszych dzieł z dziedziny filozofii, historii, nauk ścisłych i nauk społecznych. Jego wrodzona ciekawość humanisty nie cofa się przed lekturą dzieł zawiłych i trudnych.

"Listy o ludziach" obejmują rozległą skalę tematów: 'od jaskini do labiryntu" (— tytuł jednego z najciekawszych listów), od zamierzchłej prehistorii człowieka pierwotnego, poprzez epokę cywilizacji megalitycznej aż do najnowszych objawień filozofii i najświeższych zdobyczy fizyki. Autor "listów" nie unika tematów drażliwych, jak np. kultura seksualna: omawia je odważnie, ale z umiarem i dyskrecją.

Książka, pisana dobrą polszczyzną zawiera wiele trafnych myśli, wyrażonych żywo i barwnie, nierzadko z polotem i wdziękiem pisarskim. Przedstawiając sprawy, oddalone od nas w czasie czy w przestrzeni, Wasiutyński stara się wyjaśnić czytelnikowi ich znaczenie, niezależnie od okresu historycznego czy stopnia szerokości geograficznej. Tak n. p. dowiadujemy się, że w dalekiej i obcej nam Melanezji jedyną tajemnicą niektórych organizacji tajnych jest sposób na wywoływanie szczególnego odgłosu przez pocieranie odpowiedniego kija o odpowiedni głaz. Tajemnica ta jest strzeżona pod karą śmierci. Autor "Listów" zamyka tę ciekawą wiadomość trafną uwagą:

"Ileż w społeczeństwie cywilizowanym jest organizacji, których jedyną cechą jest to samo: wywoływanie pewnego szczególnego hałasu, który m awywrzeć wrażenie na niewtajemniczonych, a podnieść wartość wtajemniczonych w ich własnych oczach".

Mówiąc o roli jednostki w dziejach ludzkich, Wasiutyński dochodzi do wniosku, że "każdy człowiek robi hisorię. I każdy człowiek jest odpowiedzialny za swój udział w historii... Nie ma w rzeczywistości podziału na postaci historyczne i zwykłych ludzi. Wszyscy jesteśmy postaciami historycznymi".

Przytoczony sąd, odbijający pogodny humanizm autora, przyjemnie łechce miłość własną czytelnika. Jakże to miło, u kresu ciekawego wywodu z filozofii dziejów, poczuć się nagle postacią historyczną. Może właśnie pod wpływem tego nastroju chciałoby się zakończyć omówienie "Listów" słowami, częściowo zapożyczonymi od ich autora:

Drogi Czytelniku.

Jeżeli czujesz się postacią historyczną, jeżeli rozumiesz odpowiedzialność nowoczesnego Polaka, nie możesz iść w ogonie historii. Jeżeli chcesz nadążyć za wartkim biegiem spraw ludzkich, musisz odświeżyć sporo wiadomości dawno zapomnianych i zrewidować niejeden pogląd, nad którym współczesna nauka przeszła do porządku. A jeżeli chcesz sobie wyjaśnić różne doniosłe sprawy w bezpośredniej rozmowie z autorem wykształconym i zaciekawiającym, przeczytaj uważnie Listy o ludziach".

(Dz. Pol.) **W. Czerwiński**

*)Wojciech Wasiutyński. "Listy o lulziach". Nakładem "Myśli Polskiej", Londyn.

LEGITYMACJA SKARBU NARODOWEGO – PASZPORTEM KAŻDEGO POLAKA

SPRAWY POLSKIE

POSIEDZENIE T. R. J. N.
Sprawa powołania nowego
Prezydenta R. P.

Na lutowym posiedzeniu T. R. J. N., przezwodniczący Egzekutywy gen. Odzierzyński wygłosił przemówienie, w którym omawiając zagadnienie rozwiązania kryzysu wewnętrznego powiedział co następuje:

"Przechodząc do sprawy kryzysu wewnętrznego chciałbym zaznaczyć, że E g z e k u t y w i e chodziło o to, by jak najszybciej wprowadzić na urząd Prezydenta generała Kazimierza Sosnkowskiego, zgodnie z wolą ogromnej większości społeczeństwa emigracyjnego i zgodnie z uchwałą zasadniczą Tymczasowej Rady Jedeności Narodowej z 31 lipca 1954 roku, która w art. 1 ust. 2. brzmi: "Jednocześnie TRJN stwierdza, że objęcie przez generała K. Sosnkowskiego stanowiska Głowy Państwa przywróci naruszony ład prawny i polityczny".

To był cel, do którego Egzekutywa dążyła zarówno pięć miesięcy temu jak i dzisiaj. Muszę tu jednak stwierdzić, że sprawa nie przedstawia się tak, jak ją widzieliśmy pięć miesięcy temu w okresie powołania Egzekutywy. Musimy się liczyć ze stanem faktycznym i z opinią tego, który ma objąć najwyższe stanowisko Głowy Państwa. W związku z tym muszę stwierdzić, że sprawa szybkiego rozwiązania przesilenia w naszej obecnej sytuacji przez powołanie nowego Prezydenta Rzeczypospolitej jest skomplikowana i delikatna. Z drugiej jednak strony zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że przedłużanie się tego stanu tymczasowości stwarza mnóstwo utrudnień i komplikacji w pracy, zaciemnia w opinii społeczeństwa istotny stan rzeczy w dziedzinie nastrojowo - politycznej, a tym samym przynosi szkody idei legalizmu, który był i jest podstawą działań obozu niepodległościowego. Wobec tego chcemy dołożyć wszelkich starań, aby znaleźć właściwe wyjście bez niepotrzebnej zwłoki.

Przyjazd gen. Sosnkowskiego w najbliższych tygodniach do Londynu pozwoli wymienić z nim poglądy na całe zagadnienie i ustalić szczegóły dalszego postępowania, celem głębszej konsolidacji zjednoczenia i zakończenia przesilenia".

W końcowych ustępach Przewodniczący Egzekutywy stwierdził dalsze postępy na drodze konsolidacji społeczeństwa, czego wyrazem opanowanie sytuacji w dziedznie Skarbu Narodowego, którego jednolitość jest istotnym zagadnieniem naszych finansów. Podobnie jak w innych krajach polskiego rozsiedlenia, wpływy Skarbu Narodowego w Wielkiej Brytanii rosną co miesiąc.

Z POBYTU PREZESA T.R.J.N. Dr. BIELECKIEGO W STAN. ZJEDNOCZONYCH

Z końcem stycznia prezes TRJN dr. Tadeusz Bielecki zakończył pierwszą fazę swojej podróży do St. Zjednoczonych, gdzie przebywał od połowy grudnia 1954. Dr Bielecki udał się do Kanady, skąd powróci jeszcze do St. Zjedn.

W nowym Jorku prezes Bielecki przeprowadził liczne rozmowy z delegatami wolnych rządów do ONZ i odbył konferencję z szeregiem przywódców narodów Europy środkowo- wschodniej. Odbył tam również rozmowy z b. Wysokim Komisarzem USA w Niemczech Johnen Mc Cloy i redaktorem działu wojskowego "New York Times" Hansonem Baldwinem.

W Bufallo prez. Bielecki otworzył kampanię zbiórki na fundusz Zjednoczenia Narodowego przemówieniami w radiostacjach. — Wziął również udział w posiedzeniu Komitetu Jedności Narodowej.

Z okazji pobytu w Detroit złożył wizytę biskupowi A. Zaleskiemu w Pontiac, a w stolicy stanu Michigan Lansing, odwiedził gubernatora stanowego Williamsa.

W Chicago p. Bielecki odbył rozmowę z Adlai Stevensonem, b. kandydatem partii demokratycznej na urząd prezydenta. W W Waszyngtonie przeprowadził rozmowy z gen. Sosnkowskim i spotkał się z prezesem Kongresu Polonii K. Rozmarkiem.

Prez. Bielecki miał szereg rozmów w Departamencie Stanu. Odbył również konferencję z nowomianowanym specjalnym asystentem prezydenta Eisenhowera Nelsonem Rockefellerem którego zadaniem jest koordynacja prac poszczególnych departamentów i agencji rządowych w zakresie walki z komunimem.

Prez. Bielecki odbył następnie rozmowy z prezesami partii republikańskiej i d e m o kratycznej Leonardem Hallem i P. Butlerem oraz z wielu senatorami i członkami Izby Reprezentantów.

W końcu prez. Bielecki złożył wizytę pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego Earl Warrenowi.

PRZEDSTAWICIELSTWO POLITYCZNO-SPOŁECZNE WE FRANCJI

W dniu 5 lutego br. odbyło się w Domu Kombatanta w Paryżu zebranie konstytucyjne Przedstawicielstwa Polityczno - Społecznego we Francji. Zebraniu przewodniczył mec. Bohdan Gajewicz.

Przedstawicielstwo Polityczno-Społeczne jest zgrupowaniem stronnictw politycznych i głównych organizacji społecznych, działających na terenie Francji i stojących na gruncie Aktu Zjednoczenia z dnia 14 marca 1954 roku. — Do Przedstawicielstwa wchodzą: Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowe, Polski Ruch Wolnościowy — Niepodległość i Demokracja, Liga Niepodległości, Polskie Stronnictwo Ludowe — Odłam Jedności Narodowej, Niezależna Grupa Społeczna, Centralny Związek Polaków we Francji, Zjednoczenie Polskiego Uchodźtwa Wojennego we Francji oraz Federacja Obrońców Ojczyzny we Francji.

Przedstawicielstwo działać będzie do chwili powołania Oddziału Rady Jedności Narodowej we Francji i ma — między innymi — za zadanie przygotowanie projektu organizacji tego Oddziału, a do czasu jego powstania — prowadzenie akcji politycznej w imieniu zjednoczonego społeczeństwa polskiego na terenie Francji.

Zebrani w dniu 5 lutego b. r. przedstawiciele wyżej wymienionych stronnictw politycznych i organizacji społecznych przyjęli 'Zasady organizacyjne" Przedstawicielstwa oraz jednogłośnie uchwalili piniższą deklarację:

"Przedstawiciele polskich niepodległościowych stronnictw i ugrupowań politycznych oraz centralnych organizacji społecznych we Francji, zebrani w Paryżu w dnin 5 lutego 1955 r., jednomyślnie postanowili powołać do życia Przedstawicielstwo Polityczno-Społeczne we Francji, działające w myśl zasad zawartych w Akcie Zjednoczenia Narodowego z 14 marca 1954 roku.

Przedstawicielstwo Polityczno-Społeczne we Francji, stojąc na gruncie ciągłości niepodległego Państwa Polskiego i bezkompromisowej walki o wyzwolenie Kraju spod sowieckiej okupacji, pragnie zjednoczyć wszystkie polskie siły niepodległościowe na tutejszym terenie.

Polacy we Francji — drugie obok Polonii Amerykańskiej co do ilości skupisko polskie na Zachodzie — stanowią niezbędne ogniwo w ogólnym zjednoczeniu polskim w wolnym świecie.

Przed stworzonym Przedstawicielstwem Polityczno - Społecznym we Francji stają dwa zasadnicze zadania:

1) organizowanie wewnętrznego życia politycznego Polonii Francuskiej i reprezentowanie jej wobec innych czynników i środowisk polskich.

2) reprezentowanie polskiej myśli politycznej na zewnątrz, a w szczególności wobec gospodarzy kraju w którym przebywamy.

Oba zadania Przedstawicielstwo chce wykonywać w ścisłej współpracy z Tymczasową Radą Jedności Narodowej w Londynie.

Stronnictwa polityczne i centrale organizacji społecznych, współtworzące Przedstawicielstwo Polityczno - Społeczne we Francji, zachowując swoją pełną niezależność organizacyjną i programową, jednoczą się w pracy dla realizacji tych zadań, które są i powinny być wspólne dla wszystkich wolnych Polaków".

Zgodnie z przyjętymi "Zasadami organizacyjnymi", zebranie wybrało — jednogłośnie — na prezesa P r z e dstawicielstwa p. Zygmunta Zarembę, do prezydium zaś Przedstawicielstwa każda z organizacji członkowskich wydelegowała jednego reprezentanta. Ukonstytuowanie się prezydium nastąpiło bezpośrednio po plenarnym zebraniu — na posiedzeniu prezydium. Pniżej podajemy jego skład:

Zygmunt Zaremba — prezes, Wacław Grzybowski i Bohdan Gajewicz — wiceprezesi; Stanisław Paczyński — sekretarz; Tadeusz Parczewski — skarbnik; Władysław Kużdżał, Jan Roskosz, Józef Rokicki i Eugeniusz Tuszewski — członkowie prezydium.

UCHWAŁA RADY NACZELNEJ KOŁA A K.

"Na podstawie paragrafu 18 statutu Koła — Rada Naczelna jest naczelną władzą wewnętrzną (organizacyjną) Koła A. K. w okresie między zjazdami. Do zadań jej, między innymi, należy decydowanie o zasadniczych kierunkach działalności Koła.

Rada Naczelna ma więc prawo i obowiązek, w miarę swego uznania, określać i ustalać stosunek Koła do ważnych zagadnień natury ogólnej występujących w życiu polskim. Żadna inna komórka organizacyjna Koła A. K. uprawnień takich nie posiada.

Żadna komórka organizacyjna Koła A. K. nie jest uprawniona do pobierania uchwał lub wstrzymania na terenie Koła A. K. akcji stojących w sprzeczności z uchwałami Rady Naczelnej Koła.

W wypadku zaistnienia jakiegoś zastrzeżenia co do meritum uchwały Rady Naczelnej, komórka organizacyjna Koła, w której zastrzeżenia powstały, ma obowiązek przedstawić swoje wątpliwości Radzie Naczelnej za pośrednictwem Zarządu Głównego Koła A. K.'

BILETY SAMOLOTOWE I OKRĘTOWE
do
U.S.A., Kanady, Australji i Europy
Porady i Informacje w sprawach dokumentów, Emigracji i wiz.
Casa BEHAR
VIAJES y TURISMO
San Martin 298
esq. Sarmiento
Tel.: 33-9049-6649

TAPICERIA "L O M A"
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres tapicerstwa, jak pokrycie mebli i zakładanie firanek do okien.
Serrano 477 Bs Aires
T. E. 55 - 7817
m|859

KĄCIK MŁODZIEŻY

POGADANKA HISTORYCZNA (57)

ZYGMUNT AUGUST
(1548 — 1572), (B)

Panowanie Zygmunta Augusta w ogóle było dla Polski bardzo pomyślne. Ponieważ wojny za jego panowania rzadko tylko się toczyły, przeto wielcy szerzyła się oświata, wzmagało rolnictwo, handel i przemysł. Szczególnie handel pięknie się rozwijał. Płynęły Wisłą statki ze zbożem do Gdańska, a stąd do krain dalekich. Zza morza natomiast przychodziły towary zagraniczne. W celu zabezpieczenia handlu polskiego i utwierdzenia potęgi polskiej na morzu, utworzył Zygmunt August flotę polską. Przez stworzenie właśnie wojennej floty na Bałtyku był pierwszym monarchą, który zwalczował w pełni panowanie Polski na morzu.

Sprawami morskimi zainteresował się po raz pierwszy w roku 1552, w czasie odwiedzin Gdańska. Tu również powstała myśl unii politycznej z Inflantami, celem poszerzenia i ubezpieczenia dostępu do Bałtyku. Tymbardziej, że położenie geograficzne Inflant z wyemisyjnymi portami na Bałtyk nęciło niesłychanie Moskwę. W roku 1560 doszło nawet do zbrojnego konfliktu między Polską a Moskwą na tle rywalizacji o panowanie w Inflantach. W wyniku tego wojska moskiewskie posunęły się znacznie w głąb ziem litewskich i zajęły Połock. Dopiero hetman litewski Mikołaj Rudy Radziwiłł dalsze ich posuwanie się postrzymał dwoma zwycięstwami nad rzeką Ułą i pod Orszą. Jednak wojna toczyła się dalej, ze zmiennym dla obu stron powodzeniem. Kiedy rokowania o pokój spełzły na niczym, Zygmunt August przygotował wielką wyprawę przeciwko Moskwie, która miała zbiec się z planowanym wybuchem powstania bojarów przeciwko carowi Iwanowi Groźnemu. Jednak źle przygotowane powstanie zawiodło, i cała również wyprawa nie doszła do skutku. Na wieść o unii polsko-litewskiej car zawarł z Rzeczypospolitą trzyletni rozejm.

Zygmunt August usilnie pragnął, aby Polska była dostatecznie silna na morzu, rozumiał bowiem, że dla pokonania Moskwy, należy przede wszystkim zamknąć dostęp z morza do Narwy, dogodnego portu z załogą fińskiej, który Moskwa zajęła jeszcze przed unią z Inflantami. Zdobycie tego portu otwarło Moskwie wrota na Bałtyk i umożliwiło sprowadzanie broni i amunicji z zachodu oraz wywóz swoich surowców i zboża, co równocześnie zagrażało poważnie zbytowi polskich towarów na rynkach zagranicznych. Przyłączenie Inflant wciągnęło również Polskę i Litwę do wojny moskiej, która toczyła się między Danią a Szwecją na Bałtyku. Gdy Szwecja, zagarnawszy porty estońskie, i sprzymierzyła się z Moskwą, Polska zawarła sojusz z Danią. Wtedy to Zygmunt August zakazał gdańskim, oraz wszelkim innym okrętom handlowym dostępu do portów inflanckich, zajętych przez Moskwę i Szwecję. Rozkazy na morzu wydawać może jedynie tylko ten, kto posiada flotę, a Zygmunt August jej nie miał. Zwracał się wprawdzie o pomoc do Prus i Gdańska, ale okrętów nie uzyskał. Wówczas powołał do służby państwa polskiego prywatne okręty t. zw. kaprów, którzy, grasując na morzu pod polską banderą, niszczyli handlowe żaglowce nieprzyjacielskie. Flota ta, która w krótkim czasie doszła do liczby 30 okrętów, skutecznie blokowała. Narwę i nie dopuszczała do niej okrętów z bronią i materiałem wojennym. Zakaz handlu ze Szwecją i Moskwą oraz działalność kaprów, tej "straży morskiej", wywołały niechęć Gdańska. W pogoni za natychmiastowym zyskiem nie rozumieli Gdańszczanie, że w ich interesie leży wzmocnienie Polski, jako przeciwnika na morzu potęgi Moskwy. Niechęć Gdańska nie była groźna dla Polski, był bowiem zależny był od niej. Butne miasto przekonało się niebawem, gdy król dumały, sprzymierzony z Polską, zamknął ciężkie Sund, stanowiące wejście do morza Bałtyckiego, co wywołało zastój w handlu. Wówczas Gdańszczanie pokornie zwrócili się do Zygmunta Augusta z prośbą, aby temu przeciwdziałał. Ponieważ Gdańsk próbował również szkodzić flocie kaperskiej, król wysłał specjalną komisję pod przewodnictwem biskupa Stanisława Karnkowskiego dla zbadania tej sprawy. Gdańsk jednak tej komisji nie uznał. Wówczas Zygmunt August powołał zarząd miasta przed sąd sejmowy i postanowił cofnąć Gdańskowi przywileje. Upokorzone miasto musiało zmienić sprzeciwów. Karnkowski zaś, uroczyście przyjęty w Gdańsku, opracował t. zw. "Statuta Gdańskie", które regulowały wszystkie kroki do spraw morskich i wynikające z niego obowiązki Gdańska, który ponadto musiał przeprosić króla na głębokie majestatu. Utworzona przez króla Komisja Morska była pierwszym w Europie środkowo-wschodniej ministerstwem marynarki.

Korzyści osiągnięte z działalności "straży morskiej" skłoniły króla do dalszej rozbudowy floty wojennej. To też po skończeniu wojny zwróciła się do szlachty, przypominając jej korzyści, płynące z posiadania morza, i żądała aby uchwaliła środki potrzebne dla stworzenia floty. Równocześnie w Elblągu sprowadzeni Włosi rozpoczynali koszteem króla budowę pierwszego wojennego okrętu Polski. W chwili tej z Prus i Inflanty zyskała tak rozległy dostęp do morza, sprawa posiada na własnej floty stawała się najpilniejszą potrzebą państwa. Już w roku 1572 spuszczono na wodę pierwszy wielki okręt wojenny Rzeczypospolitej. Ze śmiercią Zygmunta Augusta urwała się również działalność Komisji Morskiej.

Na tle rywalizacji o panowania na Bałtyku, w związku z odsadzeniem Rewla przez wojska moskiewskie, doszło do pierwszego konfliktu zbrojnego polsko-szwedzkiego. Dania i Szwecja również zgłosiły swoje pretensje terytorialne do części ziem pałtyckich Inflanckiego. Szczególnie ambicja króla szwedzkiego Eryka XVI wielce utrudniała obronę interesów Polski na Bałtyku. Pod jego bowiem wpływem Rewel oraz dwie prowincje inflanckie odmówiły uznania zwierzchniczej Polski i poddały się Szwecji. Ze względu na wspólnego wroga, Moskwę, próbował Zygmunt August dojść do porozumienia ze Szwecją, ale gdy próby te zawiodły, zawarł w Kopenhadze sojusz z Danią, która wówczas prowadziła wojnę ze Szwecją na Bałtyku. Równocześnie Zygmunt August pozyskał Erykowego brata, księcia finlandzkiego Jana, przez wydanie zań swojej siostry Katarzyny. Wojna szwedzko-duńska przyczyniła się do upadku Eryka i wprowadziła na tron Jana. Teraz już przymierze duńskie nie było Polsce potrzebne, tymbardziej, że Dania nie bardzo go przestrzegała, utrzymując stosunki handlowe i polityczne z Moskwą i tępiąc "straż morską". Szwecja stała się znów naturalnym sprzymierzeńcem Polski. Aby uwolnić się od uciążliwej wojny z Danią, a równocześnie uregulować sprawę stosunków handlowych z Moskwą na korzyść Polski, Zygmunt August zainicjował w roku 1570 kongres pokojowy w Szczecinie z udziałem: Polski, Szwecji Danii, Francji, Rzeszy Niemieckiej oraz miast hanzeatyckich. Kongres ten wprawdzie uregulował stosunki szwedzko-duńskie, ale nie przyniósł korzyści Polsce, która domagała się od zainteresowanych państw całkowitego zerwania stosunków handlowych z Moskwą i wstrzymania dowozu materiału wojennego do Narwy.

Państwo Jagiellonów, jako najpotężniejsze mocarstwo w Europie wschodniej, oparło się o dwa morza: zbałdowanie Mołdawii i Besarabii otwarło Polsce dostęp do morza Czarnego, zajęcie Pomorza, Prus, Inflant, oddało w ręce polskie Bałtyk. Niestety jednak Rzeczpospolita nie wyzyskała swego położenia, nie rozwinęła należycie żeglugi, nie stała się potęgą morską.

V. MIĘDZYNARODOWY KONKURS CHOPINOWSKI

Jak donosi prasa krajowa, w dniach od 22 lutego do 21 marca b. r. w gmachu Filharmonii w Warszawie odbędzie się V Międzynarodowy Konkurs Chopinowski. 133 uczestników z 32 państw miało zgłosić swój udział w tym konkursie. Wśród zgłoszonych kandydatów jest wielu laureatów pierwszych, drugich i trzecich nagród różnych konkursów międzynarodowych, m. in. paryskich, brukselskich i praskich. Przyjazd pierwszy uczestników konkursu do Warszawy spodziewany jest już między 15 a 20 lutego b. r.

Spośród młodych pianistów przybyć mają na konkurs przedstawiciele następujących krajów: Afryka Południowa — 1 uczestnik, Albania 1, Anglia 9, Argentyna 3, Austria 3, Belgia 1, Brazylia 3, Bułgaria 2, Cejlon 1, Chile 4, Chiny Ludowe 1, Czechosłowacja 7, Dania 1, Ekwador 1, Japonia 3, Kanada 2, Luksemburg 1, Meksyk 2, Niemcy Wschd. 4, Niemcy Zach. 23, Polska 7 lub 8, Rumunia 2, Szwajcaria 2, Stany Zjednoczone 2, Węgry 6, Italia 19, Związek Sowiecki 6, Francja 12, Finlandia 1, Gwatemala 1, Holandia 3, Iran 2, Izrael 1.

Zapowiedziany jest również przyjazd wielu osób z zagranicy w charakterze obserwatorów, a także przedstawiciele prasy, radia i filmu.

UKRAIŃSKA EMIGRACJA

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

czytelnikom polskim Z. Peleński, R. Iwycky) połączyła się z t. zw. przedstawicielstwem zagranicznym UHWR, działającym dotychczas pod trzy-osobowym kierownictwem: księdza Hryniecha, Żebiedia (oskarżonego w swoim czasie i skazanego w Polsce za organizację zabójstwa ministra Pierackiego) i inż. Wrętiny.

Trzeba na ogół stwierdzić, że Banderowcy, pomimo kryzysu, jaki przechodzą stanowią poważną siłę, poczynając zwłaszcza młodzież i odznaczając się dużym dynamizmem. Wobec zagdnienia granicy polsko-ukraińskiej postawa OUN'y jest szczególnie bezkompromisowa.

HETMAŃCY

Trzeciw ośrodkiem dyspozycji politycznej jest ośrodek o zabarwieniu monarchistycznym, wywodzący się od "hetmana" Pawła Skoropadzkiego, którego syn Danyło Skoropadzki przejął od roku 1948 "sukcesję" po ojcu i siale przebywa w Wiel. Brytanii. Jest to grupa nieliczna i nie mająca większych wpływów politycznych. Pod względem organizacyjnym tworzy t. zw. "Rojusz Hetmanciw Derżawnikiw" (SHD)

PRASA

Przed zakończeniem tego pobieżnego szkicu o emigracji ukraińskiej od strony układu we wnętrzno-politycznego, nie sposób nie poświęcić kilku słów prasie ukraińskiej, która na Zachodzie liczy nie mniej niż więcej tylko — 174 wydawnictwa. Najsilniejszą jest prasa nacjonalistyczna, co jest wynikiem ilustracja nastrojów mas emigracyjnych. Prasa ta dominuje szczególnie na terenie większych skupisk emigracji, jak Kanada, Francja i Niemcy Zachodnie.

Do najpoczytniejszych pism nacjonalistycznych na kontynencie europejskim należą tygodniki: Szlach Peremohy — organ Banderowców, wydawany w Monachium; Ukrainiec — Czas, również pismo Banderowców, formalnie organ ukraińskiej sekcji syndykalnej przy CETC (Confederation Francaise des Travailleurs Chretiens) w Paryżu; Ukrainiec — Samostijnik, współpracy organ przedstawicielstwa UHWR i odłamu Banderowców; Suczasne Ukraina — doskonale redagowane pismo, organ przedstawicielstwa UHWR, wychodzące w niemczech. Ukraińskie Słowo, ukazujące się w Paryżu, jest organem Melnykowców, a zatym formalnie reprezentuje jur. obóz UNRady. Z innych pism reprezentujących obóz rządowy można wymienić: Ukraińskie Wisty, organ UNRady i URDP, ukazujący się na terenie Niemiec (raz tygodniowo) Wpreł pismo lewego odłamu URDP pod redakcją Borysa Lewickiego; Nasze Słowo, dwutygodnik socjalistyczny, wychodzący w Londynie oraz Meta — organ UNDS

("Trybuna")

Pod protektoratem Zarządu Związku Polaków w Argentynie
dnia 16 KWIETNIA 1955 r.
o godz. 18.30 i 21.30
w CASAL CATALUÑA
ul. CHACABUCO 863
z okazji 30-lecia pracy artystycznej
Dyr. KAZIMIERZA KRUKOWSKIEGO
wystawiono zostanie Rewia satyryczna w 20 obrazach
p. t. "OD MARSZAŁKOWSKIEJ DO CORRIENTES"
pióra i reżyserii jubilata.
Łaskawy udział biorą pp.:
Z Biernacka — B Cząstkiewicz — W. Fuksa — W Krukowska — M. Steczkowska — H. Wdowiańska — M. Bogusławiewicz — A. Ende — A Kafliński — B. Kawecki — K. Krukowski — W. Kukliński — K. Leroch-Orlot — M. Pregowski Z. Salamonowski — Z. Uzarowicz — T. Wesołowski L. Wiechecki — T. Wołiński oraz Orkiestra "NOCTURNO"
pod dyrekcją I. Kapturkiewicz.
Bilety już do nabycia w Księgarni w Domu Polskim
ul. Serrano 2076 — tel. 72-3679

POLACY W ŚWIECIE

SZKOCI O POLAKACH

Edynburg. — Wychodzący w Glasgowie popularny dwiy dziennik szkocki "Daily Record", zamieszcza w kolejnych trzech numerach dłuższe artykuły o Polakach w Szkocji, pióra Duncana Lamonta. Są one nacechowane objektywnością i dużą sympatią do nas.

Polacy nie sprawiają policji kłopotu

W pierwszym z nich, opatrzonym polskim godłem państwowym: "Czy Polacy naprawdę są groźbą?" — autor rozpatruje problem nieufności pewnych kół społeczeństwa szkockiego do Polaków, oparłej na statystykach kryminalnych, wskazujących rzekomo stosunkowo duży procent polskich przestępców. Zaraz potem cytuje odpowiedź na pytanie zadane szefowi Centralnego Biura Kryminalnego w Glasgowie, który podaje ogólną liczbę 995-ciu Polaków, zamieszkałych w tym mieście (czyli jedna czwarta wszystkich cudzoziemców), podkreśla z naciskiem, że Polacy nie sprawiają policji specjalnego kłopotu.

P. Lamont podaje następnie przykłady przedsiębiorczości Polaków, mianowicie, że n. p. w Glasgowie jest około 50 polskich pralni, popularnych t. zw. "Landretek", a 50-ciu innych Polaków ma własne przedsiębiorstwa.

— Polacy lubią Szkocję i Szkotów, są jednak fantastycznie przywiązani do swej ojczyzny i żaden inny kraj nie będzie dla nich drugim domem... — stwierdza autor artykułów.

W następnym artykule autor omawia działalność SPK, podając wywód z przedstawicielem Zarządu Głównego.

Porusza dalej sprawę agentów komunistycznych wśród Polaków i wspomina o zaginięciu ks. Borysiakiego.

Pochwała polskiego robotnika

O robotnikach polskich w przemyśle czy górnictwie pisze, że są bardzo popularni wśród pracodawców, oraz że cieszą się bardzo dobrą opinią wśród swych kolegów Szkotów.

Przytacza głos jednego z kierowników wielkich prac hydroelektrycznych pod Inverary, który określa Polaków jako doskonałych pracowników.

Zaznacza dalej, że Polacy piszą do swych rodzin w kraju i posyłają im masowo paczki żyją jednak w stałej obawie o los swych najbliższych, cierpiących pod terrorem reżymu.

Ostatni z cyklu artykuł, zatytułowany "Polska w okowach" omawia m. in. polskie zagadnienie kulturalne, wspomina o polskich szkołach i podnosi, że jeśli chodzi o patriotyzm — to Polacy górują pod tym względem nawet nad Szkotami.

Autor podkreśla, że Polacy mają w W. Brytanii nawet swój własny "Dziennik Polski" i szereg periodyków.

Wspomina następnie o szlachetnych wysiłkach Polaków utrzymywania własnymi środkami swego rządu na wygnaniu, nieuznawanego prawie przez nikogo.

Gdzie jest Polska?

Jeden z ustępów poświęca pismu muzeum Instytutu Historycznego im. gen. Sikorskiego w Banknock, gdzie autor bawił osobiście i mógł się zetknąć z wieloma dokumentami i pamiątkami polskimi: jak również z dokumentami i rycinami o osiedleniu się Szkotów w Polsce.

Cykl artykułów kończy p. Lamont podkreśleniem, że postrzepione przez ostatnie dzieje barwy polskie nadal powiewają, a orzeł biały jest nadal symbolem Polski na wygnaniu.

— Gdzie jest Polska? — zapytuje wreszcie autor. — Tutaj. Na szkockiej ziemi w sercach Polaków.

POLACY NA KONGRESIE EUROPEJSKIEJ UNII FEDERALISTÓW

W dniach od 21 do 23 stycznia br. odbył się w Paryżu piąty Kongres Europejskiej Unii Federalistów skupiającej organizacje federalne krajów wolnej Europy oraz organizacje federalne uchodźców zza żelaznej kurtyny. Kongres był w całości poświęcony ustaleniu wytycznych dla dalszej akcji federalnej wobec niepowodzeń dotychczasowych wysiłków scalenia Europy zachodniej. Podczas obrad zarysowały się dwa kierunki: ugodowy, zalecający pogodzenie się z wytworzoną sytuacją i współpracę z czynnikami rządowymi w tworzeniu różnych instytucji konfederalnych, gdy nie ma szans na szybkie zbudowanie ustroju federalnego oraz kierunek bezkompromisowy, domagający się oparcia ruchu federalnego o szerokie masy społeczne i prowadzenie stanowczej walki o pełną realizację postulatów federalnych.

Kierunek pierwszy reprezentowany był głównie przez federalistów niemieckich, podczas gdy zwolennikami kierunku bezkompromisowego byli głównie Francuzi i Włosi. Za kierunkiem tym wypowiedzirły się także organizacje federalne uchodźców z Europy środkowo-wschodniej ze Związkiem Polskich Federalistów na czele. Ostatecznie zwyciężył kierunek bezkompromisowy, co znalazło swój wyraz w uchwałach Kongresu.

Związek Polskich Federalistów był reprezentowany na Kongresie przez pięcioosobową delegację (z Francji — p. Z. Michałowski, z Niemiec — prof. W. Sukiennicki, z W. Brytanii — pp. S. Grocholski, Kamiński i. Kosowicz). Delegacja dysponowała polskim mandatem narodowym oraz 11 głosami. Poza tym delegatami byli: p. Srocki prezes Koła Związku Polskich Federalistów w Lille, który należał do delegacji Europejskiej Młodzieży Federalistycznej J. E. F., oraz p. Szumański, wiceprezes sekcji młodzieżowej Związku Polskich Federalistów, który reprezentował na Kongresie Związek Federalistów na Uniwersytetach.

Na plenum Kongresu p. Z. Michałowski zapoznał zebranych z rezolucją zasadniczą Rady Naczelnej Związku Polskich Federalistów z dnia 156 stycznia. Rezolucja spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem większości zebranych.

Do nowej Rady Naczelnej Europejskiej Unii Federalistów wybrany został przez Kongres p. S. Grocholski. Poza tym weszła do niej p. Z. Michałowski jako stały delegat Zw. Pol. Fed. do Europejskiej Unii Federalistów, oraz p. Srocki jako przedstawiciel Europejskiej Młodzieży Federalistycznej.

FUNDUSZ "ZA WIARĘ I WOLNOŚĆ" POWSTAJE W STANACH ZJEDNOCZ

Nowy Jork. — Utworzenie funduszu pod nazwą "Za wiarę i wolność" uchwalono na zebraniu publicznym Polaków amerykańskich w Nowym Jorku.

Nowojorski wydział stanowy Kongresu Polonii zorganizował z okazji 10-lecia rocznicy Jałty, publiczne zebranie w Domu Narodowym, na którym przypomniano polityczną działalność Kongresu w obronie praw Polski i wezwano Polonię do dalszego popierania politycznej działalności Kongresu w Stanach Zjednoczonych. Dla umożliwienia prowadzenia tej akcji na większą skalę zebrani uchwalili stworzenie funduszu "Za wiarę i wolność". Na fundusz ten składać się mają dodatki do składek członkowskich we wszystkich polonijnych organizacjach. Fundusz użyty będzie na rozbudowanie politycznej działalności Kongresu w jego interwencjach i wystąpieniach w sprawie przywrócenia wolności narodowej polskiemu.

W czasie zebrania przemawiali m. in. obecny prezyceut Komitetu Wolnej Europy p. Whitney H. Shepardson i kierownik polskiego działu w "Głosie Wolnej Polski" red. St. Strzelecki. Pan Shepardson w przemówieniu swym przypomniał, że zetknął się z Polakami już w czasie konferencji pokojowej w Wersalu, gdy wchodził w skład delegacji amerykańskiej. Po raz drugi współpracował z Polakami w czasie ostatniej wojny, będąc łącznikiem ambasadora amerykańskiego w Londynie przy rządzie polskim na wygnaniu.

DAR ZE SKARBU NARODOWEGO

na Inwalidów Wojennych

Komitet Skarbu Narodowego w Bostonie, Mass. nadesłał do Londynu czek na 500 dolarów, jako dar dla Inwalidów Wojennych. Kwota ta pochodzi z likwidacji "Korporacji Domu Polskiego" w Bostonie.

Główna Komisja Skarbu Narodowego przekazała tą kwotę do dyspozycji Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych w Londynie.

Główna Komisja Skarbu Narodowego składa Ofiarodawcom gorące "Bóg zapłać".

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

DOM POLSKI

Serrano 2076 T.E. 73-4678

Kalendarzyk Zebrań i Imprez

MARZEC 1955

5 cz. — Poradnia prawna (p. Szajdak).
6 sr. 16 — Kazluk
6 cz. 12 — Kazluk
8 cz. 18 — Zebr. Zw. Pol.
9 cz. 17 — Zebr. Kom. Redakc.
g. 18 — Dyżur Stud.
g. 19.30 Poradnia prawna (p. Tymieniecki).
10 cz. 18 — Zebr. Zsj. Kob. Pol.
g. 20 — Krąg Wędr. Zmiany.
12 cz. 16 — Poradnia prawna (p. W. Tymieniecki).
13 cz. 17 — Odczyt.
15 cz. 18 — Z ebr. Zw. Kob. Pol.

ORGANIZACYJNE

Towarzystwo Polskie im. Fryd. Chopina w Rosario PODZIĘKOWANIE DLA Ks. KANONIKA J. MALINOWSKIEGO

W. Czcigodny Księże Kanoniku:

W imieniu Towarzystwa Polskiego im. "Fr. Chopina" w Rosario, wyrażamy Ks. Kanonikowi najwyższe uznanie za pomyślny, przygotowany i wykonany piękny i wielki czyn patriotyczny tak zwaną "Krucjatę Wolności". Wierzymy mocno, że ten czyn Przewielebnego Ks. Kanonika w wielkiej mierze przyczyni się do obudzenia sumienia świata wolnego i stanie się wielkim przyczynkiem do odzyskania przez Polskę Wolności i niepodległego bytu, a czyn Ks. Kanonika przejdzie do historii.

Składamy Czcigodnemu Ks. Kanonikowi Bóg Zapłać.

Zarząd

(—) Paszkiel, prezes
(—) Niedziela, sekretarz

KRECHOWIACY

Walne Zebranie Krechowiaków odbędzie się w sobotę dnia 26 marca br. o godz. 17, w Domu Polskim, Serrano 2076.

BERAZATEGUI — WALNE ROCZNE ZEBRANIE TWA. POLSKIEGO IM. GEN. W. SIKORSKIEGO

Zarząd Towarzystwa Polskiego im. gen. Wł. Sikorskiego zawiadamia wszystkich członków Twa., że Doroczne Walne Zebranie Twa. odbędzie się w niedzielę 6-go marca 1955 r. w salonie "La Esperanza" (calle Pueyrredón 76, Beraztategui) o godz. 15, w pierwszym terminie a o godzinie 15.30 w drugim a następującym porządkiem dnia:

1. Zagajenie Zebrania i wybór Przewodniczącego, 2. sekretarz Walnego Zebrania, — 3. Odczytanie protokołu z ostatnie Walnego Zebrania. — Sprawozdanie Prezesa Twa. z działalności Twa. w ubiegłej kadencji, — Sprawozdanie Przewodniczącego Komitetu Budowy Domu Twa. — Sprawozdanie Przewodniczącej Koła Przyjaciół Domu Polskiego. — Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Twa. — Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. — Wybór nowego Zarządu Twa. na rok 1955. — Wolne głosy. — Zakończenie.

STOW. LOTNIKÓW POLSKICH

zawiadamia, że zgłoszenia na Kurs Modelarstwa Lotniczego można nadsyłać listownie na adres: Asociación de las Aviadores Polacos, Serrano 2076, Capital, lub osobiście w czasie dyżurów Zarządu Stowarzyszenia, też w Domu Polskim, w piątki, godz. 19.30 do 21.sej.

W zgłoszeniu należy podać imię, nazwisko, wiek adres kandydata.

Termin rozpoczęcia kursu przewidziany jest w kwietniu br.

KRĄG WĘDROWNYCH ZNICZY

Zarząd Kręgu podaje do wiadomości, że w czwartek dn. 3 marca, w Domu Polskim o godz. 20 odbędzie się Ogólne Zebranie Kręgu związane z organizacją "Kaziuki". Ze względu na ważność spraw — obecność członków obowiązkowa.

ZWIĄZEK INWALIDÓW

Na Walnym zebraniu Związku Inwalidów Woj. P. S. Z. w dniu 28. II 54, zostali wybrany i ukonstytuował się Zarząd Związku Inw. Woj. P. S. Z. (Oficina Buenos Aires), w skład którego weszli następujące osoby:

Prezes: Plesiniewski Józef; wiceprezes 1.: Ujma Stefan; wiceprezes 2: Wodny Józef; sekretarz: Paska Anatol; skarbnik: Wajszczuk Zbigniew; członkowie Zarządu: Suchorzewski Józef, Stankiewicz Marian, Jurewicz Jerzy, Komisja Rew. Baran Gustaw, Babirecki Marian, Bakoczy Ludwik.

Zarząd.

PODZIĘKOWANIE

Związek Polski Polskich składa serdeczne podziękowanie za ofiarowane pieniądze w związku z pogrzebem naszej członkini:

Ks. J. Gałuf 5 50, pp. H. Bieńkowska 20, Pastuszak 20, N. N. 10, A. Sikora 5, Pszyr 10, Sieckiewicz 10, M. Tomaszewski 10, Sawczuk 10, W. Ofman, rzewski 5, N. N. 10, H. Płoszka 10, Z. Jaba 10, Pilon 20, X. X. 20, N. Jędrzejczuk 10, J. Szymczak 10, J. Duda 5, A. Bortkiewicz 5, E. Markowska 10, E. Wojtaszek 4, A. Bielecka 6, M. Maciejewska 10, N. Ombik 10, Stow Polskich Komb. 100.

PODZIĘKOWANIE

Panu Inż. Ryszardowi Depiąkiemu za ofiarowane 8 000.—, składa serdeczne Bóg zapłać Związek Pobiet Polskich w Argentynie.

POSZUKIWANIA

Osoby niżej wymienione są proszone o zgłoszenie się piśmiennie albo telefonicznie pod adresem Z. Żółkowski, C. Pellegrini 1175, 6 A, tel 42-4131, kiregokolwiek dnia, za wyjątkiem sobót i dni świątecznych i podać swój adres dokładny.

Wacław Kurpniak poszukuje swoją chrzestną matkę, której nazwisko panieńskie brzmi Teodora Pastuszyk i

J. Juszczak poszukuje syna Edwarda.

J. Tarnowicki ojca Józefa Tarnowieckiego.

Piotr Miaskowski poszukuje braci Jana, Michała i Zygmunta Miaskowskich

Rozalia Cięcka poszukuje siostrę, której nazwisko panieńskie brzmi Helena Przytomska.

Jan Ulbrych poszukuje Edwina Ulbrycha i jego żonę.

Stefania Dobrzańska-Massac poszukuje Kazimierza Marcinkowskiego albo Marcinkowskiego.

Jan Supiński poszukuje syna Adama Supińskiego.

Jadwiga Moskwa poszukuje Franciszka Moskwę.

STOWARZYSZENIE LOTNIKÓW POLSKICH

Stow. Lotników Polskich w Buenos Aires, zawiadamia swych członków, że w dniu 12 marca br. o godzinie 17.30 w pierwszym i o godz. 18 w drugim terminie w Domu Polskim przy ulicy Serrano 2076, odbędzie się roczne Walne Zebranie Stowarzyszenia według następującego porządku dziennego:

1. Otwarcie zebrania. 2. Wybór prezydium Walnego zebrania. 3. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania. 4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu i Kom. Rew. 5. Dyskusja nad sprawozdaniami. 6. Poprawki statutowe. 7. Program działalności Zarządu na rok przyszły. 8. Wybór nowych władz Stowarzyszenia i Kom. Rew. 9. Wolne wnioski. 10. Zakończenie zebrania. Po zebraniu odbędzie się koleżeńska lampka wina.

Zawiadamia się Kolegów, że skarbnik Stowarzyszenie będzie przyjmował składki członkowskie i wydawał nowe legitymacje. — Obecność członków obowiązkowa.

INAUGURACJA BOISKA SPORTOWEGO TOWARZYSTWA "B. GŁOWACIEGO"

Polonia z Valentin Alsina i okolicy, pomimo panującego upału zgromadziła się gwarnie w dniu 30 stycznia br. na uroczystość inauguracji boiska sportowego urządzonego staraniem obecnego Zarządu pod kierownictwem członków Zarządu pod kierownictwem członka i przy wydatnej pomocy Koła Młodzieży, oddając do użytku wspaniale urządzone boiska koszykówki i siatkówki. Program uroczystości rozpoczął prezes Twa. "B. Głowacki", p. Nowak. W krótkich, ale żywych słowach powitał gości i dziękując za tak liczne przybycie, następnie oddał głos Prezesowi Zw. Polaków w Argentynie p. Inż. Śliwińskiemu, który naszczytł nas swą obecnością. Pan Prezes Zw. Polaków w swym przemówieniu okazał wielkie zadowolenie w postępowaniu w pracy obecnej w Towarzystwie, zachęcając Młodzież do dalszej owocnej pracy dla dobra Twa. i naszej wskazanej Ojczyzny, stawiając Two jako wzór dla innych Towarzystw, pozyczu z żywym zaciekawieniem śledził ćwiczenia gimnastyk, wykonane przez dziewczynki z Koła Młodzieży. Następnie zespoły siatkówki rozegrały spotkanie w 3-ch setach, wykazując zapał do gry, następnie dru. żyny koszykówki pokazały wspaniałą i rzadkiwą grę, która wzbudziła podziw nie tylko zebranej młodzieży, ale również i starszych, którzy mieli możność

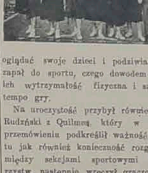

oglądać swoje dzieci i podziwiać ich zapał do sportu, czego dowodem była ich wytrzymałość fizyczna i szybkie tempo gry.

Na uroczystość przybył również pan Budziński z Quilmes, który w swym przemówieniu podkreślił ważność sportu jak również konieczność rozgrywek między sekcjami sportowymi Towarzystw, następnie wręczył graczom zespołu piłki nożnej pamiątkowe medale za wygrane spotkanie pomiędzy drużynami "Orzeł Biały" z Valentin Alsina i Quilmes, które miało miejsce w dniu 21 listopada 1954 r.

Program dopełniła zabawa tanecznaora powtórzone na żądanie publiczności, ćwiczenia gimnastyczne.

Wspaniale urządzony i obsługiwany bufet Kola Pań, zgromadził gości, którzy rozkosztowali się pysznymi pączkami i różnorodnymi sałątkami, przyrządzonymi przez ruchliwe Koło Pań, które w krótkim czasie od swego "wskrzeszenia" urządziło dwa lunche oraz Opłatek i św. Mikołaja dla dzieci, za co zasłużyły na serdeczne podziękowanie.

Zarząd.

JAK ZAWSZE MOI MILI — WSZYSTKO W OSTATNIEJ CHWILI

Ale to nie prawda, że brak organizacji, nie prawdą, że lekceważ ności... do tegorocznej Akcji Letniej przygotowaliśmy się od miesiąca, a czuję się sumiennie. Zźwiązano szereg zebrań organizacyjnych, przestudiowano mapy i przewodniki turystyczne, przejęzne książki o warunkach klimatycznych, o florze i faunie, zrobiono spis leków do apteczki obozowej, który zawierał wszystko: od jodyny do penicyliny, uwzględniając mawet szrum przeciw wężowe, wybrano piękne miejsce w okolicy Las Rabosas nad brzegiem jeziora La Viña i buch lut do Druha Lisieckiego do Cordoby, który na naszą prośbę, a na swój koszt udał się na oznaczone miejsce (około 6 godzin podróży z Cordoby) i załadował sprawę terenu, zamówił miejscowy transport, zakupił powrotne bilety autobusowe, kosin wiki i nocleg na 11 osób wyprawy, twierdząc w dodatku, że to nie tylko jest jego obowiązkiem harcerskim, ale prosze wszystkim Jemu i Druhnie Małżonce sprawia niebywałą przyjemność, ale chcąc nawet i samej gadać o jakiejś tam zawrotnej kwocie Mirowy chłop. Na takich ludzi można liczyć.

Tak się zkończył miesiąc przygotowań: o namioty nie potrzeba się martwić, gdyż od dawna sprawa jest załatwiona; mamy przyznane dwa "prawdziwe" wojskowe i trzeba je tylko odebrać. Od wyjazdu dzieli nas 5 dni; sprzęt obozowy trzeba nadal kolejowściąć. Dowodzącym się więc co gdzie i jak, a tu... grom z jasnego nieba: namioty są do pobrania, ale każdy z nich waży 120 kg. Nam z przerażenia poślemniało w oczach. Transport bowiem takich kolosów nie, lepkim autobuskiem gdzieś po kaj kołowych serpentynach Sierra Alta jest absolutnie niemożliwy. Ogłaszamy alarmowe zebranie, właśnie w ostatniej chwili podajemy do wiadomości uczestników, że albo stracimy przesuń 2.000 pesów, które wydajemy na koszta biletów i zakup sprzętu albo... zaszyjemy dwa namioty, gdyż gdzieś przekraczają kilkakrotnie nasze mogiłi.

GORZKIE ŻALE — KAZANIA PASYJNE

W wszystkie niedziele Wielkiego Postu odprawiać się będzie w polskim Kościele ms Manzilla 3487 nabożeństwa Wielkopostne o godz. 18.tej, na które składać się będą Gorzkie Żale, Kazania Pasyjne i Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Kazania w tym roku głosić będzie Wiel. Ks. Al. GORNY. — Serdecznie zapraszamy wszystkich zaprasza

Ks. Al. MICHALIK
Rektor P. M. K.

wości finansowe. Mamy do dyspozycji wszystko co potrzeba: 1000 pesów w kasie, stołowego, rozkiekotanego Singuera na korlię, no i bardzo dużo dobrych chęci. Zatem do roboty. Jeden dzień strmaliśmy na zakup olinowania oraz odpowiedniej szerokiej brezentu kiryłyę, odpowiednio do naszej kasy, tanio kosztowaą, a trzy dni nabra... lo kompletne uszycie i okucie 2 namiotów 3 x 4 o pojemności 6 łóżek polowych każdy, lub 10 posłań sasianie.

Ostatecznie się z ulgą. Bagaż ciężki odszedł koleją w czwartek, w piątek przygotowaliśmy wyposażenie osobiste, a w sobotę, dnia 29 stycznia w 2 rzutach udaliśmy się do Cordoby.

Dalej wypadki następowały tak szybko, że Kronikarz Wyprawy nie mógł nadążyć z notatkami.

Oba rzuty wziął w Cordobie Druh Lisiecki i oba zaprosił na kwatery do swej "Lisiej Nory". W niedzielę rano błyskaliśmy naszymi białymi mundurami na polskej Mszy św, składając wizytę polskiemu proboszczowi, a zaraz po tym odwiedziliśmy Towarzystwo Polskie przy ulicy Polonia, zapisując się tam w Księdze Pamiątkowej. Zwiedziliśmy takie miasto, przełądowując w międzyczasie bagaż ze stacji kolejowej na autobusową, przemocowaliśmy z "Lisami" i w poniedziałek w dalszą drogę "Petisem" przez Sierra Alta.

Teraz to już czas nie upływał nam, ale leciał z szybkością głosu. Rozbicie Obozu — wciągnięcie flag na masz, kąpiel w krzyształowych wodach Jeziora — potrolowe wyrzeski kilkunłowe w drikie szczyty — rybołówstwo — smakowite posiłki obozowe — polowania — dwu godzinny huragan nocny, połączony z alarmem, ewakuacją zaspanych "Zniszy" i schronieniem się bez pytania w cudnym garażu, gdzie rano zabito 2 żmije Yararay, które z nami spokojnie spały podczas burzy — ognisko harcerskie po których zebrana z całej okolicy publiczność argentyńska, tamtejsza i "letniakowa", po zakończeniu modlitwy wieczorną opuszczanie flag i po pieśni w kręgu skrzyżowanych ramion ("Idzie noc...", wzno. sim okrzyki "Viva Polonia"!!

Tak przeminęły dwa tygodnie życia obozowego, dwa tygodnie radości i nie zapomnianych przeżyć. Nadszedł ostatni dzień, ostatnie ognisko, ostatnia gawęda, ostatni nocleg, likwidacja obozu, ostatnia modlitwa przed 21 godzinną podróżą opuszczenie flag — a pozostały nam tylko any o pięknym kraju, jobranie i zdrowe opalone, pełne nowych sił ciała i marzenia, wśród dusz wych sił ciała i marzenia, wśród dusz wych murów Buenos Aires, o nowym wlechu czystego powietrza na przyszłym obozie Kręgu Wędrownych Znicy.

Witold Kukliński

Drobne ogłoszenia

PORADNIA PRAWNA
... nieczynna do 15 lutego ...

MECENAS ROMANOWICZ załatwia co tydzień i sobotę od godz. 19 do 21, ul. Gorriti 3972 ("Ogniska Polskie") (wyznaczać 4600 Cordoby) umowy, testamenty, należności za prace, adopcje, ROZWODY, TWORZENIE NIE. RUCHOMOŚCI BODZINNYCH, formalności obywatelskie, sprzedaż, zamiana nieruchomości na prowincji. Piszć Cas. Correo Central 4129.

KOŁDRY PUCHOWE. Pierzowe, rzędzy specjalnie. Także wykonuje przeróbki. Venezuela 3820, 1p. dpt. 2, — T.E.: 93-7253. (7 p.)

POSZUKIWANIE

Sowyn Adam, syn Michała i Franciszki ur. 1910 w Chodorowie, poszukiwany jest przez siostrę. Wiadomość do Sekr. Związku Polaków pod numerem 5321. (2 r.)

SPRZEDAM hotel Alberque mal jeziorem w Monte, 110 km. od Buenos Aires, 2 godziny jazdy. — Sprzedaję z powodu wyjazdu w cenie $ 45.000. Zgłaszać się w soboty i niedziele Al. Berges "Lo Eledit", Monte FUGB, c. Santos Molina 419 (Bs. As.).

Która z pań zechciałaby łaskawie zaopiekować się na pewien umówiony okres czasu dzieckiem Polaka (chłopak l. i pół latka), pozostawionym z inymi 4 dziećmi przez matkę Polkę. Łaskawe oferty pod adresem Ojca: calle Tupinta Tres y Padilla, LIBERTAD F. C. N. G. B. Nr. 1017

POSZUKIWANIA

Pan KURYLO Władysław ostatni zamieszkiwał w Argentynie. Adres: Piłar, prov. Bs. Aires, mieszkał u Luis Sobol m. ulist do odebrania z Kanady. — Z. Popielski, Lanus Mon., roc 178. (1069)

Chodzaniecki Jan z Londynu poszukuje brata Augustyna, który przybył do Argentyny w 1947 roku. Zgłoszenia kierować: A. Kubalski, c. Lafaliette 1878, Gerli. (1082)

MATRYMONIALNE

Polak lat 49, samotny, pracego charakteru, na posadzie, pozna w celu małżeństwa miłą solidną i miłą panią. — Łaskawe zgłoszenia: Av. Quintana 916, Capital, — Mario A.

Pani z towarzystwa, samotna, po 40-ce pragnie się dowiedzieć kulturalnego pana. Zgłoszenia do "Głosu Polskiego" pod "ZYGZAK". (1083)

HALO MISIONES. — Panna, wdowa, rozwódka do lat 35 może być uszczęśliwiona od zaraz przez przystojnego przemysłowca w tym samym wieku. Poważne oferty kierować listownie (polecony express) pod "Przystojniak" na Lope de Vega 2458, Capital. (1079)

SPRZEDAŻ

Sprzedam lotę w Aguila Blanca, Merlo. Informacje od godz. 9 do 15.tej. FELIX. T. E. 43 - 5784. (1081)

Z powodu niemożności prowadzenia samemu interesu, sprzedam dom (trzy pokoje) i salon z częściowym urządzeniem. Teren 235 m kw. Miejsce idealne na almacen, fiambreria, panaderia, etc. Cena 95.000 pesos. Wiadomość do sa. mego. Oferty serio pod Balta, c. Lapridda 2301, Lomas de Zamora (1045)

MIESZKANIONE

Pokój duży do wynajęcia, c. Charcas 1043, Bernal Oeste. (1085)

Motores Eléctricos
Diesel y Nafta
Grupos Electrógenos
Ofertas Insuperables - Créditos.
HARMEYER S. R. L.
Tocuart 431, Buenos Aires
T.E. 38-5220

ESTUDIO JURIDICO "HAWLENA" w Bs. As. i Eva Perón
Mgr. S. P. Hawlena przy współpracy drów. I. Salamonoff i A. Salerno załatwia w Argentynie i zagranicą wszelkie sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, karne i administracyjne. — Kontrakty, sprawy dotyczące nieruchomości; małżeństwa, alimentarne; rozwody argentyńskie i zagraniczne; zakładanie, rejestracja i rozwiązywanie spółek; sprawy wekslowe; zatargi pracy; dokumenty do obywatelstwa i na wyjazd, sprowadzanie rodzin; sprawy wojenne w komisariatach; księgowość; sprawy kryminalne i sprawy wojenne w komisariatach; księgowość przedsiębiorstw i podatki (własny księgowy i doradca podatkowy).
ODRĘBNY DZIAŁ: — kupno i sprzedaż nieruchomości i interesów handlowych.
BUENOS AIRES: Rodriguez Peña 452, lp. "C". T.E. 40-2307; godziny: 11—12 i 17—18 (za wyjątkiem śrcd).
EVA PERON, 50, Nr. 174 (bis) T. PAE 1332 środy i soboty 15—18,30

Nabożeństwa polskie

NIEDZIELA, 6-go MARCA 1955:
Kościół Polski — Manzilla ogodz. 10,30
Kaplica Klasztorna — Gannini 1850, godz. 10,30.
Kościół Chrystusa Zbaw. — Villa Industriales o godz. 11.
Kościół Klasztorny w Llavallol w dniu 6 oraz 20-go marca o godz. 9.tej.
Villa Centenario (Kaplica cmentarna) w dniu 13-go marca o godz. 8,45.
Kościół Lińskiki — Villa Lynch — ogodz. 10,45.
Kościół parat. w Berisso o godz. 11.
Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 198, o godz. 10,45.

ROSARIO

W niedzielę, dnia 6-go marca odprawi się nabożeństwo w Kościele św. Jana Ew. — ul. Gorriti 660 — o godzinie 11.tej.

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Codziennie Msza św. w Quilmes, godzina 8.30.

W niedziele:

w Berazategui — godz. 9.30.
w Villa Dominico — godz. 11.
w Quilmes — o godz. 12,15

W WILKIM POŚCIE - GORZKIE ŻALE w każdą niedzielę w BERAZATEGUI o godz. 17.tej.

Dr. Z. Gałaczyński
Tłumacz Przysięgły
CALLE LAVALLE 1444, p. 5, B.
T. E. 40 - 1533
Tłumaczenia urzędowe. Legalizacje
Metryki — Obywatelstwo.
PASZPORTY NO ARGENTINO
Pełnomocnictwa, Sprawy rodzinne
Umowy, Spółki, Porady i t. p.
Godziny: 10—13 i 16—19,
Soboty 11—13 M|15

DR. M. WEINBERG
Polski Lekarz - Dentysta
Przyjaciel
Rewelacja leczenie zębów z wrzadami
"Electro - coagulación".
Najnowocześniejsze aparaty
przeszyjne według ostatniej metod amerykańskich.
Przyjmuje codziennie M|41.
w godzinach 14—20
Avda. Corrientes 3770
Tel.: 86 - 2244 i 86 - 0676

NOWA FRYZURA KSIĘŻNICZKI MAŁGORZATY

Port of Spain. — Księżniczka Małgorzata wywołała sensację występując w nowej fryzurze na bankiecie u gubernatora Trinidadu.

Księżniczka Małgorzata uczesana była na wzór cesarzowej Józefiny, żony Napoleona, która była Kreolką Księżniczka Małgorzata miała włosy zaczesane od tyłu głowy do góry i spiętrzone, co na przodzie uczesane w sztucznym nieładzie.

Księżniczka Małgorzata odbywa, jak wiadomo, podróż po dominjach Wielkiej Brytanii.

— W Hamburgu policja aresztowała motocyklistę, którego sąd skazał na 3 miesiący więzienia. Powód — oskarżony od 8 lat pobierał zasiłki jako niewidomy.

MÓW W DOMU

PO POLSKU —

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny.
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 3 7 1 3 2 2

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 56.— półrocznie 28.— kwartalnie $ 15.
Cena numeru: $ 1.30 | Każdorazowa zmiana adresu: $ 2.—, Rękopisów nie zwraca.

Dr. RENE JAN ZAJAC
Matr. 14.077 — Lekarz dypl. w Paryżu i Ba. Aires
KLINIKA OGÓLNA
Choroby wewnętrzne, płucne, skórne, kobiece
SERCE, WĄTROBA, REUMATYZM, ALLERGIA
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15—19, i na zamówienia.
SANTA FE 1291, VI p. Dp. 11 Tel.: 41-4186

Dra. Liliana E. Nacht m|26
Dentysta Chirurg — Mówi po polsku, angielsku i francusku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. prywatny: 86-4569; konsultorium: 43-2991
URIBURU 392, róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. podz. Pasteur

JULIO GOLDBERG m|17
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Publico Tłumacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Metryki dla obywatelstwa i amerytury. Pasaporty 'Noargentino'
Szybkie załatwianie spraw familijnych
i ślubów w Meksyku
LAVALLE 1382, p.3 Telefon 40 - 5422

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski m|10
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 12
CALLE PARAGUAY 643, piętro 6
Tel.: 32 - 6280; 31 - 2621 Buenos Aires

ADWOKAT m|29
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy, prawo pracy, paszporty, obywatelstwo.
Godziny przyjęć: od poniedziałku do piątku od godziny 9—12 i 15—18-ej. — Soboty: od godz. 9—13
a. Maipú 231, 1 p. of. 15 — Capital Federal — Tel.: 34-1020

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYEGALLA — **Dr. CLEMENTE A. DIAZ**
Godziny urzędowania: od 18 do 20
Środa: wtorek, czwartek, piątek:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T.E. 245-1589 Calle Iglesia Malvinas 267
Poniedziałek i Sobota:
Buenos Aires, Talcahuano 638 — 9 p. Dto "A" 40-4460 m|11

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
Dr. JUAN J. ROCHE
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) Avellaneda
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu
PORADY BEZPŁATNIE GWARANCJA DŁUGOLETNIA
Mówi się po angielsku. m|21

Polska Klinika Dentystyczna
Dra. M. WEINBERGA, Lekarza Dentysty ze Lwowa
CORRIENTES 3770 — T.E. 86-2244 Promienie rentgenowskie
Czynna od 1 marca br.

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Wenerycznie Syfilis, Kiła. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. Choroby kobiece
Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
JOSE M. URIBURU 778, p. 1 (róg Córdoba 2260) T. E. 47-4876
MÓWI SIĘ PO POLSKU m|81

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Codziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
CORRIENTES 5628, p. 1 T. E. 54-7303
MÓWI SIĘ PO POLSKU m|13

K L I N I K A
Dyr. Dr. G. E. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe — Choroby skóry — Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna — Promienie X
Żołądek. Nerki. Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁOW
Serce — Reumatyzm
Dr. ROBERTO CASTIONI lekarz)
Gardło-Nos-Słuch
Przyjmuje się od 9 do 12 i od 15 do 21
W niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583 Plaza Constitución m|9

Ciekawostki ze świata

FANTASTYCZNA KARJERA Sergusza Rubinsteina

Prasa amerykańska rozpisuje się o tajemniczej mierci Sergusza Rubinsteina:

Kariera Rubinsteina była zdumiewająca. Urodził się w Petersburgu, wychował się w pałacu swego ojca, bankiera cara Mikołaja II, który jednocześnie finansował Rasputina. Jako mały chłopiec na pytanie, czym chce być odpowiedział: księciem, bo książęta mają najdłuższe na świecie samochody i najpiękniejsze i najwyższe blondynki. Tę swą doktrynę życiową Rubinstein uparcie realizował. Całe życie interesowały go tylko dwie rzeczy: manipulacje giełdowe, które wykonywał z fantastyczną maestrią i piękne kobiety, których wspaniałą kolekcję grupował dokoła siebie. Choć w Ameryce uchylił się od służby wojskowej, to jednak zwykł był mawiać: Ten kraj jest stworzony dla mnie, ma 80 procent wszystkiego, co najlepsze na świecie, łącznie z kobietami. W poszukiwaniu morderców policja przesłuchuje 2000 osób, których adresy znajdowały się w "podręcznej" książce Rubinsteina. Trzecią część tego stanowią kobiety: modelki, aktorki, śpiewaczki, sekretarki. We wszystkich kochał się jednocześnie i wszystkie otaczał zbytkiem.

Uciekłszy z Rosji podczas rewolucji Rubinstein z matką i bratem mieszkał kolejno w stolicach każdego niemal państwa w Europie. Musiał opuścić Anglię wskutek niejasnych transakcji finansowych. W roku 1938 rząd Łotwy ścigał go z powodów kazał mu wyjechać z Francji. Przyjechał do Ameryki za nielegalnym paszportem portugalskim zeznając, że jest nieślubnym synem swego ojca i Portugalki z Makao i nazywa się Sergiusz Manuel Rubinstein de Rovello. Zakupił wspaniały dom na Plateau Avenue, liczący 30 pokojów. Wisiały tam Rembrandty i bezcenne arrasy. Podłogi wyłożone były marmurami. W jednym tylko pokoju, w tym, w którym go zamordowano, było 19 sztuk mebli i 15 obrazów. Mieszkał w tym wielkim domu sam, oddając ostatnie 2 piętra starej 80-letniej matce i 75-letniej starej złotej. Kluczem do domu miała niezliczona ilość kobiet. Potrafił, według zeznań matki, gościć u siebie jednocześnie po kilka i wizyty obcych ludzi w nocy były czymś tak normalnym, że hałasy i tajemnicza dama w brązowym palcie tej nocy, w której popełniono morderstwo nie wzbudziły żadnego zainteresowania obu starszych przywyczajonych do trybu życia Sergusza. Zamordowano go w wieku lat 46.

DZIEŃ NA WALL STREET NOC W KABARECIE

Dziś spędzał na Wall Street noc w najlepszych nocnych lokalach Nowego Jorku. Majątek swój, oceniany w chwili śmierci na 25 milionów dolarów, zawdzięczał operacjom giełdowym w których podobno był mistrzem. Zakładał spółki, podnosił ich wartość, sprzedawał, niszczył inne. Czy był w kolizji z prawem? Jego swoisty geniusz polegał pewnie na tym właśnie, że nie zdołano mu niczego udowieść (w każdym razie za życia). Kilka spraw wytoczonych na tle manipulacji finansowych on wygrał. Jednym z jego adwokatów był zmarły senator McMahon. Raz tylko potknął mu się noga, gdy uchylił się od służby w wojsku amerykańskim. Oświadczył, że utrzymuje siedem osób i że nie może im zapewnić utrzymania, jeśli pójdzie do wojska. Władze orzekły, że ma 300 tysięcy dol. oszczędności i że właśnie zakupił akcje brytyjskiej kompanii kopalni złota za 500 tysięcy dolarów. Na adwokatów wydał 150 tysięcy dolarów. Dwa lata przesiedział w więzieniu. Po wyjściu z więzienia był pod groźbą deportacji, której władze jednak nie zarządziły, nie mając dowodu gdzie wysiedlić. Nie mógł wyjechać z Ameryki, bo nigdy by go nie wpuszczono z powrotem, a jednak dalej hołubił się dalej szalał w dzień na Wall Street, a w nocy z pięknymi, zawsze od niego wyższymi blondynkami. Fotografie tych blondynek zamieszczane są dziś codziennie w gazetach.

Ożenił się w roku 1941 też z blanonyne i też wyższą od niego, rozwiódł się, gdy był w więzieniu, mieli dwie córeczki i Rubinstein płacił swej byłej żonie na ich utrzymanie 1500 dolarów miesięcznie.

Polskich czytelników zaciekawi, że sekretarzem jego był przez pewien czas nieżyjący już dziennikarz Mieczysław Nowiński, który po zlikwidowaniu polskich instytucji prasowych w Nowym Jorku znalazł się, jak większość bez pracy. Wśród wywiadów i fotografii doradców Rubinsteina, z którymi wywiady zamieszcza obecnie prasa, zajmuje miejsce zajmuje agent giełdowy Stanley, który urodził się w Warszawie, ukończył gimnazjum Reya i był właścicielem banku Pawłowskiego na Mazowieckiej — Stanisław Rużiewicz.

TAJEMNICZA BRUNETKA

W nocy, w której go zamordowano, towarzyszyła Rubinsteinowi dla odmiany brunetka. Mimo podobno opuścić jego mieszkanie około 2 w nocy (szofera taksówki, która ją odwiozła do domu, policja dotąd nie znalazła. Rubinstein telefonował około 3 w nocy do innej przyjaciółki, lekarze ustalili że śmierć nastąpiła około godz. 5 nad ranem. Nie znaleziono żadnych śladów włamania, miał po amatorsku związane nogi i ręce oraz zakneblowane usta.

ZJAZD ARYSTOKRACJI EUROPEJSKIEJ

Lizbona. — Członkowie arystokracji europejskiej i około dwa monarchistów włoskich przybyli do Lizbony na ślub księżniczki Marii Pii z księciem Aleksandrem.

Na ślub przybyła księżna Kentu wraz z dwojgiem dzieci księcia Kentu i księżniczką Aleksandrą. Pan młody jest siostrzeńcem księżnej Kentu.

B. król włoski Umberto, ojciec panny młodej urządził w swej rezydencji wygnańczej w Estoril wielkie przyjęcie dla tysiąca gości. Ślub odbył się w parafialnym kościele w porcie rybackim Cascais.

Do Lizbony przybył fryzjer rzymski Attilio, który uczesał panną młodą, wzorując się na głowie Dawina z rzeźby Michała Anioła.

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
LATO — okres ekonomicznego zmodernizowania swego futra. — Posiadamy stale wielki wybór krajowych i zagranicznych futer po cenach niskich.
Uwaga: — Przyjmujemy na okres letni na przechowanie w specjalnych chłodnicach. Mkr.
ULICA PARAGUAY 2508 T. E. 78-3878

ANNA CIECHANOW adw. dypl. w Warszawie
Biuro Prawnicze — "LA UNIVERSAL"
zawiadamia, że kontynuuje działalność prawną zmarłego jej męża, Dra. Romana Ciechanowa. Sprawy rodzinne, Obywatelstwo, Paszp. no arg. Ekzmaje. Odszkodowanie za wypadki przy pracy i za zwolnienie z pracy. Umowy, spółki, egzekwowanie należności i.t.p.
Uwaga: Od 20. 12 br. do 15. 3. 1955 zwracać się Mar d. Plata c. Gascon 1883. Tel. 23645 i w Bs. As. Hip. Irigoyen 2535 Tel.: 47-3464 — od 9—12 i 16—19.

BIURO ADWOKACKIE m|32
dgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE, CYWILNE I KARNE
Godz.: 16 — 19. — Od poniedziałku do piątku włącznie:
Capital c. RODRIGUEZ PEÑA 835, 1 p. F. T.E.: 35 - 1253.

AGENCIA MATRIMONIAL M. B.
(fundada 1934)
buscará su futuro esposo o esposa. Sección Juridica: DI. VORCIOS EN ARGENTINA 25 de Mayo 158 (Of. 414). T. E. 33-8906
Visitenos o escribanos. m|4

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku

Dr. W. Gradis
Lekarz dypl. w Ba. Aires i Berlinie
Specjalista chorób serca i wewnętrznych, przyjmuje od poniedziałku do piątku godz. 16—19. — Cordoba 971
2 p. T. E.: 31 - 8816

MÓW W DOMU — PO POLSKU

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
Choroby Krwi i Skóry
Weneryczne — Lues
Choroby płciowe i gruczołów
Seksualne
KLINIKA OGÓLNA
Choroby Przewodów trawiennych
żołądka — kiszek — wątroby
nerek
R E U M A T Y Z M
Choroby Serca
Choroby Nerwowe i kobiece
Elektryzacja Medyczna
Gardła — Nosa — Uszu
Astma
Lekarze:
Aiello — Macchi — Morales
Przyjmuje się od 9 do 12 i od 16 do 20. — Niedziele i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
Rivadavia 3070
Plaza Once m|20

Dr. STANISŁAW J. JASIŃSKI
Specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w Instytucie Diagnostyczno - Leczniczym przy ul. Montevideo 1160, codziennie od godz. 17 do 19.
W soboty od 16 do 18. — T. E.: 44-7587. 8763

Lekarz Polski Uniwersytetu Warszawskiego
nostryfic. w Buenos Aires — Matr. 15947
Dr. MATYLDA RYMAR
Choroby kobiece i wewnętrzne
Przyjmuje codziennie od 15 do 19.
Tucuman 2222, 3p. dep. G. 9167

Dr. MARIA JAROSŁAWSKA
Dentystka
Przyjmuje:
Poniedziałki, środy i piątki od 9 do 12 i 15 do 20 godz.
Patagones 2789 Capital

BIURO PACZEK
przy Stow. Rzem. i Pr. Pol.
Józefa Hreczechy
wysyła tanio i sprawnie
Pocztą Lotniczą i zwykłą.
PACZKI I LEKARSTWA
Godz. 11—12,30 i 17—19,30
oprócz świąt.
Av. L. ALEM 641, T.E. 31.0597

Paczki do Polski
i innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka
i tania
Przy Zw. b. Wojskowych i O. O.
Wysyła się:
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa
Codziennie prócz poniedziałków, niedziel i świąt od godz. 10—12 i od 17—19
PASO 133 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289 m|28

ZAKŁAD KRAWIECKI
"VICTOR"
przyjmuje prace krawieckie męskie i damskie.
Wielki wybór materiałów
Udziela się Kredytu
MAIPU 783, Ciudadela, FCNDFB
(naprzeciw stacji)
m|38

NOWO NAGRANE
PŁYTY POLSKIE
RADIO LEON
Lavalle 2760 — T. 62 - 8474
m|30

Wysyłka Paczek
DLA RODZINY W POLSCE I INNYCH KRAJACH
Przesyłki żywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą
25 DE MAYO 644 - Capital
m|36

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"FELIX"
F. PYZYŃSKI
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukierniczne. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
MEJICO 1051 CAPITAL
Tel. 38 - 2885 m.13

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przyjmuje codz. od do 8 wiecz. w niedziele — cały dzień.
LIMA 1217 T. E. 23-1329
m|6

Imprenta Independencia 1426, Ba. As.